Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 304. — ROK XXXV.

ŚRODA

7. LISTOPADA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·00 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Kurs duszpasterski w Krakowie.

W dniu wczorajszym, w poniedziałek 5 b. m., rozpoczął w naszem mieście swoje prace „Kurs Duszpasterski"... Bierze w nim udział duchowieństwo ze wszystkich prawie diecezyj polskich. Na porządku dziennym zaś „Kursu" stoją dwie najbardziej aktualne dziś dla katolickiego społeczeństwa sprawy, jak zjednoczenia wiernych w organizacji parafji i sprawa moralności rodzinnej, zwłaszcza katolickiego małżeństwa. Dwie te okoliczności (międzydiecezjalny charakter Kursu i przedmiot obrad) każą Zjazd zaliczyć do najważniejszych wydarzeń, jakie katolicyzm polski ma do zapisania na swoje konto w tym roku.

„Kurs Duszpasterski" wyniknął z potrzeb moralno-religijnych naszego społeczeństwa... Powojenne społeczeństwo ma swoje specyficzne cechy i swoje własne braki. Jak każdy nowy okres w życiu kulturalnem ludzkości... Jeśli na stosunek tego społeczeństwa do religji spojrzeć zechcemy ze stanowiska socjologicznego, to stwierdzić będziemy musieli znaczne zbliżenie się inteligencji do Kościoła, równocześnie jednak — zwłaszcza w Polsce — pewne oziębienie się stosunku warstw ludowych do niego. Są to rzeczy zbyt znane, by ich trzeba było dopiero dowodzić. Natomiast należy zdać sobie z nich sprawę, — z ewolucji, którą zapowiadają, — i z zadań, które dla duchowieństwa z tych zjawisk wynikają.

Lecz ponad temi zadaniami duszpasterstwa, które wynikają ze szczególnych warunków socjologicznych, są jeszcze inne natury ogólnej. Ich źródłem są pewne prądy kulturalno-moralne, pewne idee, które razem z powietrzem wdycha się w siebie i które wszędzie i do wszystkich docierają. Należy tu przedewszystkiem obniżenie moralności obyczajowej w ogólności, a rodzinnej w szczególności... Polska nigdy (może poza okresem stanisławowskim) tak złych małżeństw, tak chwiejnych, tak łatwo rozlatujących się jak obecnie, nie miała. Nigdy grunt familijny nie był tak grząski, jak obecnie. Co dom prawie w mieście, to — rozwód!... „Kurs Duszpasterski" jeden cały dzień poświęca tej arcyważnej sprawie.

Dalszą trudnością, która pęta pracę duszpasterską i nowe dla niej stwarza zadania, to — złe gospodarcze warunki życia przeważnej części naszego społeczeństwa, bo — i włościaństwa, i robotników, i rękodzielników, i urzędników... Nędza jest złym doradcą. A jeśli ma charakter stały, jest złym wychowawcą. Dlatego kard. Faulhaber (jeszcze jako biskup Spiry) w roku 1911 żądał od duchowieństwa, by w swoją pracę duszpasterską wprowadziło „soziale Vertonung", by ją nastawiło na społeczne potrzeby wiernych... Jakżeż wiele może w tym względzie duszpasterz zrobić! Ileż pożytecznych, społecznych, zmian nawet w życiu gospodarczem może jego głos i jego autorytet spowodować! Prace księży w Holandji po wojnie świadczą o tem dowodnie. Nie będzie to wprawdzie duszpasterstwo w najściślejszem znaczeniu, ale przecież przygotowywanie pomyślniejszych dla duszpasterstwa warunków... „Kurs Duszpasterski" w Krakowie i temu zagadnieniu poświęci uwagę.

Lecz katolicy w Polsce z innego jeszcze punktu widzenia oceniają „Kurs Duszpasterski". Widzą w nim dążność duchowieństwa do pogłębienia swej znajomości człowieka, jego natury i jego walk, jego cnót i jego wad. Widzą w nim chęć najlepszego wywiązania się z zadań, które mieści w sobie święte słowo: „duszpasterz".

Nie zna tego słowa żadna religja poza katolicyzmem. Ani mozaizm, ani islam, ani protestantyzm. Dopiero w ostatnich czasach pod wpływem potrzeb próbują duchowni protestanccy na własną rękę uzupełnić brak swej religji przez instytucję t. zw. „drzwi otwartych", aby zaspokoić naturalną dążność religijną człowieka do zjednoczenia z Bogiem za pośrednictwem Jego sług. Napróżno jednak. Jest to już winą protestantyzmu. Ernest Naville powiedział jeszcze przed laty 70, że — nic kościołowi protestanckiemu nie zastąpi konfesjonału, który Luter wyrzucił.

Tę to zaś walkę i świętą instytucję „duszpasterstwa" ma Kościół katolicki, bo ma — konfesjonał. Na tym skromnym, może najskromniejszym sprzęcie świątyni ono się opiera i z nie się wiąże. Przez niego roztacza w społeczeństwie największy dar religji — pokój Boży. Przez niego uświęca ludzkość i do ostatecznych ją wiedzie przeznaczeń. „Niech będzie błogosławiona cisza konfesjonału — pisze w swojem „En route" wielki konwertyta Karol Huysmanns — i jego łaska".

Niech „Kurs Duszpasterski", który naszych polskich kapłanów zbliży do potrzeb duchowych społeczeństwa katolickiego, przyniesie stokrotny owoc. **W. Z.**

Inauguracja Kursu Duszpasterskiego w Krakowie.

Wczoraj, w poniedziałek 5 b. m. został otwarty kurs duszpasterski w Krakowie. Bierze w nim udział ponad 200 księży ze wszystkich prawie diecezyj polskich, najwięcej z krakowskiej.

O godz. 6 wieczorem odprawił Ks. Biskup Dr. St. Rospond nabożeństwo w kościele Księży Jezuitów na Wesołej, rozpoczęte odśpiewaniem „Veni Creator". Następnie uczestnicy Kursu przeszli do sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz. Zjazd otworzył Ks. Dr. Stan. Domasik, kanonik metropolit. krakowski, prezes krakowskiego Związku Kapłanów diec. krakowskiej. Następnie Ks. Biskup Dr. St. Rospond przemówił, podkreślając ważność Kursu i życząc pomyślnych obrad w imieniu nieobecnego czasowo w Krakowie Ks. Metrop. Sapiehy i w imieniu własnem.

Pierwszy referat wygłosił Prof. Uniw. Jag., Ks. Prałat Bystrzonowski.

Ważna konferencja min. Zaleskiego z Woldemarasem

Królewiec, 5 11. (PAT.) Dziś o godz. 9 rano p. min. Zaleski w towarzystwie naczelnika wydziału ustroju międzynarod. min. spraw zagran. p. Tarnowskiego i sekretarza delegacji p. Perkowskiego, udał się do hotelu „Central" do premjera Woldemarasa, gdzie odbywa się posiedzenie, powołanej w sobotę, specjalnej komisji do przedyskutowania spraw spornych. **Od wyniku narad tej komisji są zależne dalsze losy konferencji królewieckiej.**

Warszawa, 5 11. (Tel. wł.) Do poniedziałkowego wieczornego wydania „Vossische Zeitung" redaktor polityczny tego pisma Oertzen, będący korespondentem tegoż pisma z Królewca donosi, że **konferencja pomiędzy ministrem Zaleskim a Woldemarasem trwała kilka godzin. Rozmowy nie zakończono i przeniesiono ją na wtorek.**

W toku rozmowy min. Zaleski miał złożyć Woldemarasowi sensacyjne oświadczenie, dotyczące ruchu kolejowego. Widocznie chodzi tutaj o te oświadczenia, jakie poprzedniego dnia złożył min. Zaleski w odpowiedzi na interpelacje dziennikarzy niemieckich. Oertzen wyraża nadzieję, że **obecna konferencja królewiecka nie będzie bezowocna i posunie porozumienie naprzód.**

Dzisiaj początek dyskusji budżetowej.

Warszawa 5/11. (Telef. wł.). Na posiedzeniu wtorkowem Sejmu rozpocznie się dyskusja budżetowa, zaś na porannem posiedzeniu komisji budżetowej nastąpi rozdanie referatów. Do kancelarji sejmowej wpłynęło wczoraj przedłożenie ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji traktatu przyjaźni z Polską oraz traktatu handlowego z tem państwem.

UROCZYSTE POSIEDZENIE W SOBOTĘ.

Warszawa 5 11. (Telef. wł.). **Uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia 10-lecia odzyskania niepodległości odbędzie się w sobotę o godz. 12 w południe.**

———oo———

Warszawa, 5 11 (Tel. wł.) W poniedziałek wieczorem przy udziale ks. kardynała Kakowskiego i ks. metropolity Sapiehy odbyło się u marszałka Daszyńskiego **posiedzenie komitetu budowy kościoła pod wezwaniem Opatrzności, którego wzniesienie postanowił Sejm konstytucyjny ku uczczeniu konstytucji z 17 marca 1921 r.**

Pos. Smulikowski przeszedł do „Frakcji".

Warszawa, 5 11 (Tel. wł.) Rozłam w PPS. postępuje dalej. **Pos. Smulikowski w poniedziałek wystąpił z Klubu P. P. S. i wstąpił do Frakcji.** W miejsce posłanki Praussowej, która zapowiedziała na kongresie w Sosnowcu zrzeczenie się mandatu, **wszedłby p. Preiss zwolennik Jaworowskiego.** Tak mandat Smulikowskiego, jak i Praussowej są z listy państwowej.

Audiencje u p. Prez. Rzplitej

Warszawa (AW.). P. Prezydent Mościcki przyjął w dniu dzisiejszym o godz. 11 komendanta Szkoły Podchorążych pułk. Ząbkowskiego, który wręczył Prezydentowi odznakę honorową szkoły.

Warszawa (AW.). W dniu dzisiejszym zostali przyjęci przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej w godzinach przedpołudniowych szef departamentu lotnictwa wojskowego podpułk. Rayski i A. Dobrowolski znany podróżnik i dyr. Pim'u, który konferował z p. Prezydentem w sprawach naukowych.

NIE BĘDZIE WICEPREMJERA.

Warszawa, 5 11 (Tel. wł.) Doniesienia prasy berlińskiej o utworzeniu stanowiska wicepremjera i o powołaniu na to miejsce posła Rzplitej przy rządzie Rzeszy p. Knolla nie potwierdzają się.

ZMIANY WŚRÓD ATTACHES WOJSKOWYCH.

Warszawa, 5 11. (Tel. wł.) Ze stanowiska attaches wojskowych odwołano majora Kobylińskiego z Moskwy oraz majora Ludwika z Bukaresztu. Pierwszego przydzielono do Tarnowskich Gór, drugiego do artylerji polowej we Lwowie.

AMBASADOR LAROCHE W POZNANIU.

Poznań 5/11. (PAT) Dziś rano przybył do Poznania ambasador francuski w Warszawie p. Laroche z małżonką, witany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po śniadaniu w Bazarze państwo Laroche zwiedzali miasto.

Ks. Prymas Hlond w Rzymie.

Rzym 5/11. (PAT) W dniu wczorajszym wieczorem, po przyjeździe do Rzymu, kardynał Hlond witany był specjalnie uroczyście w Kolegjum Salezjańskiem. Wychowankowie Kolegjum **urządzili na cześć dostojnego gościa burzliwą owację.** Jeden z uczniów wygłosił mowę powitalną, poczem odegrano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Kardynał Hlond bardzo wzruszony, rozmawiał z wychowankami Kolegjum. Na dworcu kolejowym prócz członków ambasady, oczekiwał kardynała poseł Przeździecki z personalem poselstwa in corpore.

3 katastrofy kolejowe

Warszawa 5 11 (Tel. wł.) Na stacji Hajduki Wielkie na Górnym Śląsku zderzył się pociąg robotniczy z pociągiem towarowym. Jeden robotnik zabity, 6 rannych. Koło Rodatycz, między Przemyślem a Lwowem wskutek zderzenia 6 wagonów rozbitych, tożsamo między Opatówką a Kaliszem.

GEN. JAŹWIŃSKI PRZENIESIONY NA EMERYTURĘ.

Warszawa 5/11. (Telef. wł.). Były szef Wojskowego Instytutu Geograficznego **gen. Jaźwiński został przeniesiony na emeryturę.** Generałowi Kukielowi przedłużono stan nieczynny od **21 października o dalsze 10 miesięcy.** Gen. Kukiel jest docentem Un. Jag. **i poborów od wojska nie otrzymuje.**

SEKRETARZ LIGI NARODÓW PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Warszawa (AW.). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie, że przyjazd do Warszawy generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Erika Drummonda nastąpi w dniu 20 b. m. Będzie on przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. premjera. Pobyt jego w Warszawie potrwa 7 dni.

———o0o———

Warszawa, 5 XI. (Telef. wł.) W ministerstwie robót publicznych w ostatnich dniach odbyła się konferencja, poświęcona całokształtowi zagadnień Zakopanego i Podhala.

O czem piszą inni?..

P. woj. Kirst o żydach.

Jak dalece nieprzystępni są żydzi dla prawdy i dla faktów świadczy artykuł „Nowego Dziennika“ poświęcony „fałszywemu krokowi“ p. wojewody białostockiego.

P. wojewoda Kirst (b. „Wyzwoleniec“ zresztą) witany w dniu 21-go października w synagodze w Suwałkach — pisze „Nowy Dziennik“ —

„przez przedstawicieli ludności żydowskiej, **oświadczyć miał podobno, że w patrjotyzm witających go, rabina oraz prezesa Zarządu miejscowej Gminy żydowskiej, wierzy, ale wśród żydów jest wielu takich, co sądzą, że jeżeli Polsce będzie gorzej, to żydom będzie lepiej,** i że obowiązkiem witających go jest wpłynąć na ludność żydowską w kierunku zmiany jej usposobienia względem Polski“.

„Podobno...“ A więc jeszcze nie stwierdzono, czy p. wojewoda Kirst to powiedział. Mimo to organ syjonistyczny oburza się i szeroko dowodzi, jak to nasi polscy żydzi mają w tem „interes“, by Polska gospodarczo dobrze stała.

Być to może, że krakowskim syjonistom zależy na Polsce silnej gospodarczo. Że jednak inne są nastroje ogółu żydowskiego w Polsce, dowodzą fakty takie, jak — zrewolucjonizowanie mas robotniczych przez komunistycznych agitatorów, prawie wyłącznie żydów, — szmugle graniczne i in.

A zresztą czy to nie uderza redaktorów „Nowego Dziennika“, że ciężki zarzut żydom zrobił (o ile wogóle zrobił) wojewoda, i w dodatku nie „antysemita“, ale b. Wyzwoleniec?

Rocznica hańby.

„Naprzód“ przypomina na swój sposób smutną rocznicę „krakowskiego listopada“. Z cynizmem, który się sam wewnętrznem kłamstwem policzkuje, pisze organ PPS., jakoby „prawa do życia“ klasie robotniczej

„odmówili ci, którzy tę niepodległą Rzeczpospolitą rozdrapywali i do upadku wiedli, do własnego jeno bogacenia się dążąc kosztem ludu i kosztem państwa. Nie wzdrygnęli się iść ku swojemu celowi po trupach robotniczych, po trupach polskich“.

Ta pochwała krakowskiej hajdamaczyzny opiera się na kłamstwie, jakoby rząd Witosa z roku 1923 zasłał ulice „trupami robotniczemi“. Wiadomo jednak dobrze, kto wtedy strzelał, do kogo strzelał i jakie trupy zaległy ulice. Ósmy pułk ułanów byłby najbardziej powołany do odpowiedzi na te pytania.

„Towarzysze między sobą“.

P. min. Moraczewski oświadczył w swej mowie w Katowicach na kongresie „Frakcji Rew. PPS.“ m. in.:

„O Barlickim swego czasu marszałek Piłsudski powiedział, że jest buchalterzyną, a o Marku, że jest gescheftsmanem. Istotnie tak jest, bo Marek jest adwokatem i robi interesy. Obaj za to śmiertelnie się na Marszałka obrazili“.

Rzecz jasna, że te rewelacje wywołały „złą krew“ u uczestników kongresu sosnowieckiego. P. Barlicki „bronił,‘ pp. Marka i siebie przed p. Moraczewskim.

Zmiana rządów w Rumunji

Onegdaj zgłosił premjer rumuński Vintila Bratianu, dymisję i dymisja została przyjęta. Wypadek ten był poprzedzony następującemi okolicznościami:

W dn. 1 grudnia będzie uroczyście obchodzoną rocznica stworzenia t. zw. Wielkiej Rumunji przez wcielenie Siedmiogrodu i innych prowincyj. Ponieważ jednak w tych prowincjach nastrój ludności jest wrogi w stosunku do rządzącej obecnie partji liberalnej Bratianu, Regencja postanowiła zaproponować premjerowi ustąpienie, ażeby do skutku mógł dojść gabinet koncentracji narodowej. Chodziło w szczególności o to, by do nowego rządu weszła partja chłopska, kierowana przez p. Maniu, która w Siedmiogrodzie przy ostatnich wyborach uzyskała 80 proc. głosów, mimo niesłychanego nacisku ze strony rządu.

Bratianu jednak oparł się temu żądaniu Regencji, a zaproponował tylko uzupełnienie rządu przedstawicielami nowych partyj; tak zmieniony rząd pozostałby u steru aż do czasu ostatecznej stabilizacji waluty. Zarazem przestrzegł Regencję przed zmianą rządu w tym czasie; jego zdaniem zaszkodziłoby to staraniom o pożyczkę zagraniczną.

Regencja jednak nie uznała jego poglądu. Skutkiem tego Bratianu zgłosił dymisję, a Regencja ją przyjęła.

Jaki będzie dalszy rozwój wypadków?

Ogólnie spodziewają się, że misję utworzenia gabinetu otrzyma Maniu albo jen. Averescu. Równocześnie parlament zostanie rozwiązany i nowe wybory będą zarządzone. W obecnym bowiem parlamencie przygniatającą większość ma partja liberalna, którą uzyskała dzięki wyborom przeprowadzonym przez rząd. (Pokazuje się zatem, że nawet „rządowe wybory“ i sztuczna większość nie zapewniają trwałości rządów, jeśli się rządzi źle).

Gdyby do steru przyszła partja chłopska, nastąpiłyby pewne zmiany w polityce wewnętrznej; **prasa mówi o możliwości powrotu ks. Karola,** który właśnie w tej partji ma wytrwałych zwolenników.

„Rzeczywista sytuacja Rosji“.

SENSACYJNE REWELACJE TROCKIEGO.

W tych dniach — jak już onegdaj w części telegraficznej dziennika donieśliśmy — pojawiła się w niemieckim przekładzie (nakład „Avalum“, Drezno) książka Trockiego p. t. „Rzeczywista sytuacja Rosji“. Będący dziś na wygnaniu wódz bolszewizmu, krytykuje w niej politykę Stalina, jako „reakcyjną“, przyczem wykazuje, że **Rosja dzisiejsza znajduje się nad brzegiem przepaści.** Książka Trockiego została wydrukowana potajemnie w Rosji; władze zajęły wszystkie egzemplarze, — zaledwie jeden zdołano uratować i z niego dokonano niemieckiego przekładu. Jest ona niezwykłym dokumentem charakteryzującym panujące w tej chwili zamieszanie w Rosji... Zamieszczamy jeden rozdział z tej książki w streszczeniu, względnie w tłomaczeniu. — Red. „Gł. Nar.“.

Omawiając politykę gospodarczą państwa sowieckiego, przypomina Trocki **słowa Lenina,** powiedziane na kongresie partji w r. 1919:

„Mamy od roku władzę w rękach. Czy gospodarstwo państwowe zmierza ku naszym celom? Nie!... Maszyna państwowa nie obraca się w tym kierunku, w którym my ją zwracamy, ale w tym kierunku, w którym ją popychają pewne tajne, bezprawne i — Bóg wie — skąd się wywodzące siły spekulacyjne albo prywatno-kapitalistyczne. **Maszyna jednem słowem idzie drogą inną, aniżeli ją wytyczył ten, co siedzi przy sterze“.**

Lenin zwrócił wówczas uwagę — pisze Trocki — na dwa fakty:

„Naprzód na to, że w naszem społeczeństwie istnieją następujące wrogie dla rewolucji siły: „Kułaki“, t. j. bogaci chłopi, — „ludzie N. E. P.-u“, t. j. prywatni kapitaliści — i wreszcie biurokracja. Dalej na to, że te siły dość mają mocy, by wykorzystać naszą bezczynność i nasze polityczne błędy, — i że liczą na pomoc międzynarodowego kapitalizmu“.

Na te niebezpieczeństwa polecał Lenin cztery środki zaradcze: 1) pilnie śledzić działalność tych trzech „sił kapitalistycznych“, — 2) liczyć się z ich chęcią wywarcia wpływu na rząd, — 3) **„wszelkich możliwych środków użyć“, aby wstrzymać wzrost tych sił,** — 4) społeczeństwu mówić „pełną prawdę“ o tych rzeczach.

Niestety, konstatuje Trocki, następcy Lenina nie wprowadzili jego zaleceń w życie. **Stalin rzucił hasło: „Wróg zagraża z lewej strony“,** i dusi opozycję Trockiego. Tymczasem zaś umacnia się kapitalizm na wsi i w mieście.

„Ujawnia się to — pisze Trocki — naprzód **w tworzeniu klasowych różnic na wsi i w mnożeniu się prywatnych kapitalistów w mieście.** Wyższe sfery na wsi a burżuacja w mieście coraz mocniej wnikają w najrozmaitsze gałęzie naszego gospodarstwa państwowego.

—Nasz system handlowy pochłania ogromną część dochodu społecznego, więcej niż jedną dziesiątą wartości całej produkcji. Z drugiej zaś strony prywatny handel, jako pośrednik, skupił w swem ręku w ostatnich latach więcej, niż jedną piątą całego handlu, t, j. więcej niż 5 biljonów w roku. Konsument sprowadza więcej niż 50% towarów przez handel prywatny. Dla prywatnego kapitalizmu jest to główne źródło dochodu i akumulacji“.

W tym akcie oskarżenia przeciw grupie Stalina **stwierdza Trocki ni mniej, ni więcej, że się bolszewizmowi zupełnie nie udał plan socjalizacji handlu,** lecz że mimo represyj handel prywatny rozwija się coraz lepiej, a zmuszony pracować pokryjomu i nie poddany z tej racji nadzorowi państwowemu, łupi konsumenta w stopniu nieznanym nawet najbardziej „kapitalistycznym“ społeczeństwom... Bilans swoich zarzutów dzieli Trocki między trzy grupy:

„1) Niesłychany wzrost tych sił, które zmierzają do ugruntowania kapitalizmu w naszem życiu gospodarczem. — 2) Pogorszenie położenia robotników i biednych chłopów przy wzbogaceniu się „kułaków“, „ludzi N. E. P-u“ i biurokratów. — 3) Ogólne osłabienie państwa robotniczego w jego walce z światowym kapitalizmem“.

W sposób ostry, choć miarkowany jeszcze obawą przed dalszemi represjami, oskarża Trocki grupę Lenina o nadużywanie imienia Lenina.

„Partyjni przywódcy — pisze — **ciągle operują nazwiskiem Lenina** (powołują się na to, że to on zainicjował politykę „N. E. P-u“, Przyp. „Gł. Nar.“) **i przypisują mu powiedzenia, które im są potrzebne do pokrywania swoich błędów. Od imienia Lenina wynaleziono szereg teoryj, a to tylko w tym celu, by usprawiedliwić odwrót grupy Stalina z drogi rewolucji światowej.** Mienszewicy (prawicowy odłam rosyjskiej S. D., Przyp. „Gł. Nar.“) i prasa kapitalistyczna witają w nowych teorjach Stalina, Bucharina i Martinowa „odwrót od Lenina“, „państwowe myślenie“, „realizm“ i „pogrzebanie utopij“. Natomiast w wyrzucaniu coraz nowych grup z partji widzą postęp ku zasadniczym przemianom w kursie partji“.

Te rewelacje Trockiego o tyle są ważne, że potwierdzają doniesienia prasy o narastaniu prywatnego kapitału w przemyśle, a zwłaszcza w handlu Rosji. Gdy to pisała prasa „burżuazyjna“, można było podejrzywać prawdziwość jej twierdzeń. Zupełnie inaczej natomiast traktować trzeba rewelacje Trockiego... Wynika z nich jasno, że się załamał socjalizm w życiu gospodarczem Rosji. Zdaje się, zrozumiał to w końcu i Stalin sam, albowiem — jak niedawno pisaliśmy — bierze się teraz z kolei do okiełznania prawicowej „kapitalistycznej“ opozycji. Czy mu się to uda? Zależeć to będzie od tego, w jakim stopniu wzmocnił się prywatny kapitał w Rosji od r. 1921, kiedy Lenin zapoczątkował „N. E. P.“? Sytuację Stalina pogarsza jeszcze fakt, że równocześnie z zamieszkami gospodarczemi występują polityczne; mamy na myśli walkę ukraińskiej republiki o zupełną niezależność polityczną.

A. Mussolini o przyszłości gospodarczej Włoch.

Brat Benita, Arnaldo Mussolini udzielił prasie wywiadu na temat przyszłości gospodarczej Włoch. Przedstawia mu się ona w różowych barwach.

Wprawdzie Włochy nie mają węgla, ale wiek XX. jest wiekiem elektryczności i chemji. Drobny jakiś napozór wynalazek w obu tych dziedzinach zmienić może z gruntu całą sytuację gospodarczą. Chemja może dokonywać cudów. Motory elektryczne triumfować mogą nad węglem, lekkie metale, jak potas i glin, mogą zastąpić metale ciężkie.

A. Mussolini oświadcza się za tezami b. ministra skarbu, hr. Volpi'ego, który doradzał:

1) wyeliminowanie wszelkich wydatków na przedmioty luksusowe, 2) popieranie tylko takich instytucyj przemysłowych, które mają wybitnie produkcyjny charakter, 3) poświęcanie bacznej uwagi sprawom floty handlowej i racjonalizacji gospodarstwa wiejskiego.

Państwo faszystowskie zdziałało już b. wiele na drodze realizacji tych wskazówek. Przemysł okrętowy rozwija się szybko. Flota włoska zdobyła sobie, według A. Mussoliniego, czwarte miejsce wśród państw całego świata.

Najważniejszą sprawą jest podniesienie produkcji rolnej. Włoska produkcja rolna musi być lepiej organizowana, musi być racjonalizowana. Wysiłki faszyzmu idą w kierunku osiągnięcia zupełnej samowystarczalności, t. j. w kierunku osiągnięcia takiego poziomu rolnictwa, który umożliwiłby bez zwiększania obszaru siewnego produkować rocznie 70.000.000 kwintali zboża. Dzisiaj Włochy produkują już 60.000.000 q ! A. Mussolini nie wątpi, że w ciągu najbliższych lat Włochy zdołają produkcję o 10.000.000 q powiększyć.

Obok kwestji podniesienia intensywności gospodarstwa wiejskiego, doniosłe znaczenie posiada problem podniesienia wydajności ziemi drogą uszlachetniania obszarów nieurodzajnych. Z powodu braku ziemi bardzo wielu mieszkańców wsi emigruje dziś do miast, przyzwyczajając się tam do życia ciężkiego i niezdrowego, pozostającego ponadto w rażącej sprzeczności z rolniczemi tradycjami Włochów.

Obszar ziemi urodzajnej musi być zwiększony. Praca w polu nie powinna się jednak ograniczyć tylko do równin, lecz powinna rozwijać się również w okolicach górskich. Dlatego też zamierzamy przeprowadzić regulację potoków górskich do racjonalizacji zalesienia gór i t. d.

Kończąc, podkreślił A. Mussolini, że do tych wielkich prac przystępuje faszyzm z całym zapałem i niezłomną wolą zwycięstwa.

Ch. D. a ruch robotniczy

W dalszym ciągu dyskusji nad organizacją Chrześć. Demokracji zamieszczamy artykuł, napisany przez robotnika w Andrychowie, p. Marcaka. (Red. „Głosu Narodu“).

Prowadzona w „Głosie Narodu“ dyskusja na temat czy Ch. D. ma być więcej czy mniej robotniczą, tak bardzo mnie zainteresowała, że postanowiłem także moje zapatrywanie wpleść w wieniec dyskusji.

Jestem robotnikiem, a doświadczenie uzyskane przezemnie w ruchu chrześcijańsko-społecznym przekonało mnie, że Ch. D. trzeba oprzeć przedewszystkiem na katolickich robotnikach. Jeśli mamy co robić, to bierzmy naukę raczej z praktyki, niż z teorji, bo to pierwsze nie zawiedzie, a zawsze je można udoskonalić.

Ch. D. jest nie tylko partją, stronnictwem, ale jest światopoglądem i jako taka będzie mieć rozprawę z drugim światopoglądem, t. j. z socjalizmem i przyszłość należeć będzie tylko do jednego z nich. Te dwa światopoglądy mają bardzo dużo wspólnego sobie, choć stoją na dwóch przeciwnych biegunach. Dzieli je przedewszystkiem religja. Ch. D. zaś jeśli chce zwyciężyć, musi mieć bojowników i to takich, którzy się nie oglądają na nikogo, którzy są przeświadczeni o wzniosłych ideałach swej sprawy, którymi nie kierują względy na interesa, którzy mają więcej czasu, a mniej albo nic do stracenia. Takiemi zaś wojownikami mogą być tylko robotnicy i ci biedni — może najbiedniejsi w społeczeństwie — małorolni chłopi. Takich wojowników mają socjaliści i takich według mego zdania Ch. D. mieć musi.

Ale zaciągnąć tych wojowników w szeregi to żmudna praca, to praca najcięższa i najbardziej początkowo niewdzięczna, którą jednak wykonać się musi.

Piękne frazesy nic tutaj nie mogą mieć do czynienia. Trzeba zdjąć rękawiczki pójść do zabrudzonego robotnika czy chłopa i w jego bólach i troskach mu pomóc. Znając robotników, wiem, że nikt od nich wdzięczniejszym nie jest: tylko nie wolno ich zdradzać.

Niestety inteligencja nasza prócz nielicznych jednostek trzyma się od tej pracy zdala.

Na razie więc cała akcja chrześcijańsko-społeczna musi spocząć na naszych związkach zawodowych i oświatowych, ale z niemi trzeba współpracować, pomagać im i strzec ich jak oka w głowie.

Ch. D. powinna być dalej — według mego zdania — międzynarodową — tak jak katolicyzm międzynarodowy jest, tak jak praca jest międzynarodową.

Jeśli zaś działacze katoliccy (czyli Ch. D.) podadzą sobie dłonie, spoją ramionami świat cały, oprą go o niewzruszoną Piotrową opokę, to niema i nie będzie siły, którąby mogła się z nią zmierzyć.

Franciszek Marcak
robotnik fabryczny.

Z Choczni.

Budowa domu dla Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Wzmożona akcja Komitetu budowy własnego domu dla Katolickich Stowarzyszeń w Choczni osiąga coraz piękniejsze wyniki. Wydana w związku z budową odezwa, artykuły prasowe, głównie w „Głosie Narodu“, zdołały zainteresować szerokie rzesze katolickiego społeczeństwa. Otrzymaliśmy cały szereg datków, oraz listów ze słowami szczerej zachęty i uznania dla żmudnej i trudnej pracy w warunkach choczeńskich. Szczególnie pięknym i wzruszającym był list komendanta przysposobienia wojskowego na powiat wadowicki p. kapitana Karmańskiego.

Widząc tak głębokie zrozumienie dla naszej akcji, która dodaje nam tem większej otuchy i zapału w pracy imieniem Komitetu zapewniamy całe katolickie społeczeństwo, że w pracy tej nie ustaniemy i wytężymy wszystkie siły, by rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. Równocześnie licznym ofiarodawcom, a w szczególności hr. Krystynie Potockiej z Krzeszowic, p. pos. Marjanowi Dąbrowskiemu, Wydawnictwom „Ilustr. Kurjera Codz.“ i „Głosu Narodu“ w Krakowie, Arcyksiążęcemu Browarowi w Żywcu, p. mag. ph. Teofilowi Majkutowi w Kolbuszowej, p. kpt. Karmańskiemu w Wadowicach, Firmie Czeczowiczka w Andrychowie, pp. Janom Mikołajtysom, ks. kan. dr. Tobiasiewiczowi, ks. kan. dr. Korzonkiewiczowi, ks. dr. Rychlickiemu, ks. dr. Vranie, ks. prał. Niklowi, p. radcy dr. A. Mikulskiemu, ks. Pankiewiczowi, p. prof. dr. Zollowi, pp. Z. Stockim, Związkowi Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej, p. Antoniemu Rothemu — wszystkim z Krakowa, ks. prał. Kołodziejowi w Suchej, Gronu Nauczycielskiemu i Związkowi Młodzieży w Krzęcinie, ks. kan. Jaklowi z Osieka k. Żmigrodu, dr. A. Boryczce z Myślenic.

Jeszcze raz także prosimy wszystkich, którym dobro młodzieży polskiej i jej wychowanie w duchu katolickim leży na sercu, by idąc za przykładem wyżej wymienionych, nie cofnęli się przed złożeniem na tak wzniosły cel choćby najdrobniejszego datku. Niech wszyscy dorzucą swe cegiełki do budowy gmachu, który ma być redutą katolicyzmu w sercu Wyzwolenia, w Choczni. — Za komitet budowy własnego budynku dla Kat. Stow. Młodz. w Choczni:

Roman Niezabitowski. Ks. Józef Kmiecik.

Zjazd Hallerczyków we Lwowie.

W tych dniach rozpoczęły się we Lwowie uroczystości, związane z dorocznym Zjazdem Związku Hallerczyków. Na Zjazd przybył również z Poznania gen. Józef Haller, któremu publiczność zgotowała żywiołową manifestację. Do prezydjum honorowego powołani zostali: gen. Haller, prezes senator St. Głąbiński, ks. pułk. Panaś, jako sekretarze red. dr. Wł. Świrski ze Lwowa i red. Pałaszewski z Bydgoszczy. Obrady zagaił prezes Chorągwi Lwowskiej dr. **Longchamps.**

Następnie przemówił gen. Haller, który stwierdził, że Hallerczycy obchodzą w bieżącym roku 10-lecie bitwy pod Rarańczą, Kaniowem, walk szampańskich i Obrony Lwowa. Generał Haller przypomniał czyny żolnierskie Hallerczyków i ich IIgiej Brygady Legjonów, stwierdzając, że zbrodnicze ręce Berlina gotują nowy zamach na Lwów, czego dowody mieliśmy zupełnie świeżo onegdaj. Należy przestrzec wszystkich, że Hallerczycy stoją na Straży Lwowa i będą go zawsze bronili. Przemówienie swoje zakończył generał Haller manifestem na cześć Lwowa.

Po oficjalnej części Zjazdu rozpoczęły się obrady Zjazdu organizacyjnego.

Hołd poległym obrońcom Ojczyzny

Jeszcze nigdy w Częstochowie dotychczas hołd oddawany poległym obrońcom Ojczyzny w dniu 1 listopada nie przybrał tak pięknych i podniosłych rozmiarów, jak w tym roku. O godz. 1 w poł. z b. koszar im. Pułaskiego wyruszył pochód do płyty Nieznanego Żołnierza, mogiły powstańców Śląskich i pomnika legjonistów z orkiestrą wojskową na czele i licznemi wieńcami. W pochodzie brało udział wojsko, przedstawiciele władz z p. starostą Kühnem na czele, weterani z 1863 r., Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Powst. Śląskich, Zw. Rezerwistów, Inwalidów, Strzelecki, Miejski Kom. W. F. i P. W., organizacje P. W., Hufce Szkolne, Hufce harcerskie, Stow. Młodz. Pol., Sokół, Straż Ogniowa, delegacja Sejmiku Pow. i organizacje rolnicze z powiatu. Pochód zamykał oddział Pol. Państw. W pochodzie barwnym od sztandarów wyróżniały się wieńce, niesione przez wieśniaków i wieśniaczki. W poszczególnych miejscach składania wieńców wygłoszono były okolicznościowe przemówienia. **Płytę Nieznanego Żołnierza zarzucono wieńcami i kwiatami.** Pogoda dopisywała niezwykle. Niektóre momenty uroczystości utrwalono na płytach fotograficznych, a całość na taśmie filmowej.

Tegoż dnia, jak zwykle, odbyły się procesje parafjalne na miejscowe cmentarze, przy liczniejszym niż innemi laty napływie ludzi na Święto Zmarłych.

W Myślenicach po ozdobieniu wieńcami i światłem płyty Nieznanego Bohatera polskiego żołnierza żeńska drużyna harcerek, uczenic 7 kl. szkoły pod kier. p. H. Hęcińskiej zaciągnęła wartę honorową.

Wieczorem gimnazjaliści, rękodzielnicza młodzież dokształcająca oraz liczne grono osób odśpiewało odnośne pieśni, poczem zadzwoniono na „Ave Maria“ za zmarłych bojowników na cmentarzu miejskim.

Ze Starego Sącza.

Czy nie za wiele szynków?

Gdzieindziej uchwala się protesty przeciw szynkom, urządza się plebiscyty. U nas — nie można doczekać się przeprowadzenia najprostszych, elementarnych przepisów odnoszących się do szynków.

Przytoczymy tylko pewne obrazki.

Szynk p. Dzięciołowskiego leży w najbliższem sąsiedztwie sądu powiatowego, a naprzeciw magistratu, szkoły powszechnej publicznej im. Jul. Słowackiego i gmachu Tow. gimn. „Sokół“. W dni targowe zwłaszcza widzieć można obrazki, na które dziwnie patrzeć muszą mury szkoły, sądu, magistratu, „Sokoła“.

Urząd pocztowy w Starym Sączu znajduje się dosłownie w kleszczach dwu szynków Kumora i Pawlikowskiej (u której żyd gospodarzy). W dni jarmarczne sień do urzędu pocztowego i podwórze urzędu zamieniają się w szynkownię, ustęp publiczny i t. d.

Kiedy jeden z mych znajomych zwrócił się do magistratu o interwencję, otrzymał odpowiedź, że „szynków nie można wyrzucić za miasto“. Starostwo nie ma ochoty mieszać się w tę sprawę. Możeby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zajęło się kwestją **rozmieszczenia i ilości szynków** w Starym Sączu. Przy ulicy wiodącej do sądu i magistratu są trzy szynki: Dzięciołowski, Baraściakowa, Lustig. Kilka w rynku i t. d.

Przy tej sposobności dowiedziałoby się Ministerstwo i o innych „kwiatkach“ miejscowych.

Mieszczanin.

Na ziemiach Rzpltej

Zjazd mikrobjologów i epidemjologów polskich.

We Lwowie rozpoczął obrady II. Zjazd mikrobjologów i epidemjologów polskich. Na otwarcie zjazdu, w którym bierze udział około 150 miejscowych i zamiejscowych uczestników przybyli liczni przedstawiciele władz, wyższych uczelni oraz wojskowego korpusu sanitarnego. Inauguracyjne przemówienie wygłosił docent dr. Gąsiorowski. Na przewodniczącego powołano prof. R. Nitscha z Warszawy. Szereg fachowych referatów wygłosili: dr. L. Hirschfeld z Warszawy (konstytucyjna serologja), prof. Szymanowski z Warszawy (badania nad paraaglutynacją), dr. St. Legeżyński ze Lwowa (uodpornienie psów przeciw wściekliźnie), Lipiński, Trawiński, Maternowska, Gąsiorowski i inni. W rzeczowej dyskusji zabierało głos szereg osób. Zjazd potrwa dwa dni

Naciągnął Skarb Państwa na 500 tys.

Przed Izbą karną w Poznaniu odbyła się onegdaj rozprawa o miljonowe oszustwo przeciwko L. Skrzetuskiemu, oskarżonemu o popełnienie oszustwa na kwotę 500 tys. zł. na szkodę Skarbu Państwa. Oskarżony miał w Poznaniu w latach 1922/23 przedsiębiorstwo zbożowe p. f. „Humus“. Intendantura poznańska zawarła wtedy z nim umowę na dostawę dla wojska. Dostawa opiewała na sumę 1 miljona 200 tys. złotych. Kalkulacja jednak okazała się zupełnie nierealną a pieniądze wkrótce roztrwonione. Dostawy wykonano w wysokości 30% przez co narażono Skarb Państwa na stratę przeszło pół miljona zł. Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 10 miesięcy więzienia.

———ooo———

POŻARY I ZGLISZCZA. Onegdaj w nocy wybuchł nagle groźny pożar na terenie miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy. Strawił on wielki tartak należący do Firmy Eisenberg i Borowik. Po blisko godzinnej akcji 3 oddziałów straży pożarnej udało się pożar zlikwidować. Straty bardzo znaczne, przyczyna nieustalona.

W Nawojowej koło N. Sącza wybuchł w fabryce wyrobów żelaznych braci Kohód groźny pożar, który zniszczył stajnię, stodołę i wozownię. Przerzuceniu ognia na budynki mieszkalne przeszkodzono w porę, dzięki akcji ratowniczej ludności i straży pożarnej. Szkoda dotychczas nie została ustalona.

BARBARZYŃSKA PROFANACJA KRZYŻA. Jak donoszą z Sosnowca, onegdaj w nocy nieznani sprawcy zwalili z postumentu i rozbili w kawałki poświęcony przed dwoma tygodniami krzyż u zbiegu dwóch ulic w mieście. Barbarzyński czyn wywołał w mieście oburzenie.

NA USŁUGACH MOSKWY. Onegdaj w nocy policja na dworcu w Będzinie zakwestjonowała paczkę dość znacznych rozmiarów. Po przejrzeniu zawartości okazało się, że paczka zawiera odezwy komunistyczne. Przesyłka nadana została na Dworcu Głównym w Warszawie pod adresem N. Waldbaum w Będzinie. Nazajutrz rano po paczkę zgłosił się tragarz, który podczas przesłuchania zeznał, że po odbiór paczki wysłał go Wolf Miedziński. Miedzińskiego aresztowano i wraz z zakwestjonowaną bibułą komunistyczną oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

KOMISARZ KASY CHORYCH POD KLUCZEM. Na skutek polecenia sędziego śledczego w Sokółce został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem w Białymstoku komisarz Kasy Chorych w Sokółce Al. Wiszniewski. Został on postawiony w stan oskarżenia z art. 154 k. k. za nieposzanowanie władzy.

ŚMIERĆ OD SPADAJĄCEJ CEGŁY. Przy nadbudowywaniu drugiego piętra w gmachu pocztowym w Zakopanem spadająca cegła ugodziła śmiertelnie przechodzącego chodnikiem niejakiego Długopolskiego z Witowa. Przewieziony został on do szpitala, jednak zanim przystąpiono do operacji ofiara nieostrożności kierownictwa budowy zmarła wskutek krwotoku mózgu.

WÓZ POD LOKOMOTYWĄ. W Bydgoszczy wydarzył się w tych dniach straszny wypadek zderzenia lokomotywy kolejowej z furmanką. W chwili, gdy furmanka z majątku Bocianowo przejeżdżała przez tor kolejowy, najechał na nią parowóz. Skutek zderzenia był straszny. Furmanka została doszczętnie zdruzgotana a jadący na niej woźnica Jan Lewandowski wleczony przez parowóz na przestrzeni 25 metrów został zabity. Spłoszone konie ocalały dzięki zerwaniu uprzęży.

Z całego świata.

Zamknięcie stoczni w Gdańsku.

Z początkiem stycznia 1929 wskutek złego stanu finansowego zostanie zamknięta wielka stocznia Schichau. Spadkobiercom tej stoczni rząd Rzeszy ma wypłacić przeszło miljon guldenów tytułem odszkodowania i utworzyć spółkę akcyjną. Warsztaty stoczni przeniesione zostaną do głównej stoczni w Elblągu. Z powodu tej reorganizacji utraci pracę około 3 tysiące **robotników.**

———ooo———

NORWESKIE RENIFERY POJADĄ DO TYROLU.

Według doniesień z Oslo istnieje plan transportowania norweskich reniferów do Tyrolu. Pomysł ten jest jeszcze w stadjum narad; projektuje się wysłać w pierwszym transporcie dwieście sztuk, w tem 175 łań. Istnieje przeświadczenie, że renifery zaaklimatyzują się bardzo dobrze w Tyrolu. Właściwie jedyną trudnością, na jaką zrealizowanie tego projektu napotyka, są wysokie koszta transportu. Trzeba bowiem wybudować dla reniferów osobne wagony, wyścielone specjalnym mchem i śniegiem, by umożliwić zwierzętom życie w ich normalnym trybie. Ponadto jeszcze, pociąg wiozący renifery będzie musiał zatrzymywać się co trzy godziny, aby zwierzęta mogły spokojnie zjeść swoje pożywienie; doświadczenie bowiem wykazało, że renifery wzbraniają się jeść, kiedy pociąg jest w ruchu.

NIEFORTUNNY RZEŹBIARZ.

Twórcą słynnego pomnika Combesa jest rzeźbiarz Landowsky. Jak wiadomo grupa rojalistów francuskich uszkodziła ten pomnik, a nie jest to wypadek w odniesieniu do dzieł Landowsky'ego odsobniony. Nie dawniej jak przed rokiem posąg tego rzeźbiarza, wyobrażający Pawła Deroulede posmarowano w Paryżu atramentem. Żywą dyskusję wywołał w lecie tego roku posąg św. Genowefy na nowym paryskim moście na Sekwanie, dzieło tego samego rzeźbiarza. Wśród radców miejskich powstała wówczas gwałtowna wymiana zdań w odpowiedziach na pytanie, w którą stronę ma święta spoglądać. Ostatecznie zaniechano uroczystego poświęcenia tej statuy.

———oOo———

AMERYKA BUDUJE OLBRZYMIE BALONY. W dniach najbliższych ukończona zostanie w Nowym Jorku budowa dwóch sterowców, zamówionych przez amerykański departament morski w firmie Good Year. Koszt łączny budowy tych sterowców będących prawdziwym rekordem wielkości statków napowietrznych tego typu, wynosi 8 i pół miljona dolarów.

Podbój powietrza.

Wypadki lotnicze.

Z Warszawy donoszą o szczęśliwym skoku ze spadochronem lotnika por. Sadowskiego, który widząc grożące mu niebezpieczeństwo z powodu „korkociągu“ wyskoczył z kilkuset metrów nad ziemią i wylądował na balkonie jednego z domków. Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu.

W czasie próbnego lotu w szkole pilotów lwowskiego Aeroklubu Akademickiego, uczeń pilot Z. Laskowski z powodu zatarcia się jednego z tłoków, zmuszony został do natychmiastowego lądowania, które poza nieznacznem uszkodzeniem aparatu odbyło się dzięki przytomności elewa pomyślnie. Zaznaczyć należy, że tego rodzaju wypadki bardzo często kończą się śmiertelnie.

Mussolini dobywa okręty Cezara

Prawie dwa tysiące lat temu jak zatonęły w wulkanicznem jeziorze Nemi, w górach Albańskich niedaleko Rzymu, złote galery cezara Kaliguli. Nie wiadomo dzisiaj, co spowodowało ich zatonięcie, ale tradycja ustna przechowała wieść o wielkich skarbach na dnie jeziora. W jednem z rzymskich muzeów znajdują się części ozdób tych okrętów: głowa Meduzy, łby lwów i wilków, wszystko wykonane z bronzu.

Próby wydobycia zatopionych okrętów podejmowano już dawniej, ale dopiero obecnie można spodziewać się powodzenia. Postanowiono bowiem wypompować część wody z jeziora, tak, by wydostanie okrętów stało się możliwem.

Roboty przygotowawcze wykonano już dawniej, a przed kilku dniami Mussolini osobiście puścił w ruch pompy elektryczne, nacisnąwszy odpowiedni guzik. Cały plan robót opracowała specjalna komisja z historykiem sztuki senatorem Ricci na czele. Jak obliczono, do marca 1929 roku poziom wody obniży się na tyle, że będzie można okręty zobaczyć. Oczywiście mogą zajść w międzyczasie jakieś przeszkody; maszyny muszą tak pracować, by zwierciadło wody codziennie opadało o 5 cm., czyli mniej więcej o 1 m. w ciągu trzech tygodni. Osobny kanał odprowadza wypompowaną wodę do niżej położonego jeziora Albańskiego, skąd dalej płynie do odległego o 24 km. morza. Mieszkańcy okolic nad jeziorem położonych wyrażali obawę, że osuszenie jeziora może dać początek malarji w tych stronach, jednakże osobna komisja lekarska wydała w tej mierze orzeczenie uspokajające. — Z jeziora usunie się 31 miljonów metrów kubicznych wody, ale 7 miljonów jeszcze pozostanie; wystarczy bowiem do wydobycia okrętów zmniejszyć powierzchnię jeziora z 1.7 na 0.9 kilometrów kwadratowych. Jak już stwierdzono, okręty leżą w głębokości 22 metrów; przypuszcza się, że jeden z nich jest zbytkownym okrętem Kaliguli, kryjącym w sobie cenne posągi z bronzu i marmuru. Istnieje projekt, by wydobyte okręty umieścić w muzeum specjalnie na ten cel wybudowanem, nad jeziorem niedaleko ruin świątyni Diany.

Tak więc roboty podjęte kosztem 8 miljonów lirów, pozwolą może wglądnąć w stan kulturalny mało znanej epoki cesarstwa rzymskiego, a będzie to niewątpliwie zasługą Mussoliniego.

A. Menjou o kucharzach i kelnerach

Znany artysta filmowy A. Menjou podaje następujące uwagi, które zebrał podczas studjów do roli metra hotelowego w filmie p. t. „Serce na uwięzi“.

„Dawniej wymagano od dobrego kucharza, aby był artystą w swym zawodzie, dziś żądamy fachowca i człowieka wykształconego. Zapewne w niedalekiej przyszłości będziemy mieli w wielkich miastach specjalne wyższe uczelnie dla kucharzy, które swym absolwentom udzielać będą tytułu, może nawet tak pięknie brzmiącego, jak np. tytuł „doktora gastronomji“.

A gdy to się stanie — dowodzi Menjou — prawdopodobnie i kelnerzy zgłoszą pretensję do podobnego tytułu, gdyż fach kelnera wymaga również dużej wiedzy, jeśli się posiada ambicję zostania wzorowym przedstawicielem tego zawodu. Ameryka nie przywiązuje do studjów sposobu podawania potraw wielkiej wagi, natomiast w Europie każdy kelner musi wpierw doskonale poznać pole swej pracy. Wzorowy „Maitre d'Hotel“ musi obowiązkowo znać kilka obcych języków i częstokroć jest bardziej wykształcony, niż goście, którym usługuje. W takim wypadku posiada oczywiście tyle taktu i dobrego wychowania, aby tego gościom tym nie okazać. Jego wzorowe maniery sprawiają, że towarzystwo jego jest prawdziwą przyjemnością, frak zaś nosi z nieposzlakowaną elegancją, a nawet z większym wykwintem, niż niejeden gentleman, którego jedynem zajęciem jest właśnie noszenie fraka i studja nad jego krojem i wyglądem“.

I słusznie dodaje: Wzorowy Maitre d'Hotel jest oczywiście wyjątkiem, jak zresztą wszystko, co wzorowe.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD TEOLOGICZNY“, kwartalnik naukowy, Lwów, „Bibljoteka Religijna“, 1928; zeszyt III.

Wychodzący już 8 lat we Lwowie „Przegląd teologiczny“ (obecnie pod doskonałem kierownictwem Ks. Dr. Al. Klaweka, Prof. Uniw. Jana Kazimierza), zajmuje w polskim świecie teologicznym pierwsze stanowisko. Każdy jego zeszyt przynosi kilka rozpraw naukowych, opracowanych starannie i krytycznie przez wybitnych teologów, a ponadto bogaty przegląd najnowszych wydawnictw teologicznych w Polsce i zagranicą.

W ostatnim zeszycie zamieścił m. in. Ks. Dr. Wł. Wicher sylwetkę mało znanego teologa-moralisty, Dominikanina krakowskiego Mikołaja z Mościsk, zmarłego koło r. 1646. Autorowi rozprawy udało się zebrać wiele cennych materjałów, na podstawie których wizerunek duchowy krakowskiego teologa wychodzi wyraziście i ciekawie. Autor podnosi jego zasługi zakresie pisania „krótkich a jasnych podręczników“, „głęboko przetrawioną myśl religijną“, „unikanie ciasnej ekskluzywności“ w stosunku do różnych kierunków myśli teologicznej, zrównoważenie w sądach wraz z brakiem zacietrze wienia. — Z innych rozpraw zasługuje na podkreślenie Ks. Dr. Cichowskiego rozprawa o polemice Kard. Hozjusza z reformatorem Janem Łaskim, — dalej oryginalne studjum Ks. Dr. T. Kruszyńskiego o dalmatyce i tunicelli w stroju pontyfikalnym. Znajdujemy wreszcie ocenę kilku dzieł teologicznych, m. in. doskonałego „Wstępu do St. T.“ Ks. Prof. Archutowskiego.

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE“, miesięcznik, Włocławek, Seminarjum duchowne, 1928 październik.

W kołach katolickich dobrze znanym jest miesięcznik, wydawany p. t. „Ateneum Kapłańskie“ — przez ruchliwe i ofiarne grono profesorów seminarjum duchownego we Włocławku. „Ateneum“ nie jest poświęcone — jak lwowski „Przegląd teologiczny“ — celom wyłącznie naukowym. Łączy z niemi cele praktyczne. Przeważają też w nim artykuły i rozprawy więcej związane z potrzebami religijnemi życia.

W ostatnim zeszycie znajdujemy referat Ks. Biskupa Kubiny, wygłoszony na Kongresie eucharystycznym o stosunku Eucharystji do życia społecznego. Znakomity Biskup częstochowski dowodzi w niej wielkiego wpływu życia eucharystycznego na wyrównanie społecznych konfliktów. — Ks. Dr. Fr. Barda kontynuuje swoją rozprawę naukową o nauce duszpasterstwa u św. Grzegorza Wielkiego, — Ks. Dr. K. Kowalski przedstawia filozofję św. Tomasza na tle współczesnych prądów ideowych, — Ks. Dr. Józef Bielowski kończy swoją dłuższą rozprawę o państwowej działalności Kard. Hozjusza, rozprawa urywa się jednak na podróży Hozjusza do ces. Karola V. w sprawie Albrechta pruskiego, bez przedstawienia rezultatów podróży.

Następuje szereg drobniejszych rozpraw z zakresu teologji dogmatycznej, duszpasterskiej, organizacji pracy teologicznej, — wreszcie bogaty dział recenzyj.

Dr. Ludwik Regorowicz: „DZIEJE KRAKOWSKIEJ AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH“. Lwów. 1928, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Str. 234.

„LISTY POLSKIE Z DALEKIEGO WSCHODU AZJI“ i „Biuletyn Handlowo-Przemysłowy“ w Harbinie (Chiny). jedyne pismo polskie, poświęcone ekspansji ekonomicznej i kulturalnej polskiej w krajach Dalekiego Wschodu, a szczególnie w Chinach, w Japonji i w Indjach. Numer 19/54 zawiera artykuły: Ekspansja Handlowa. Z Indyj Wschodnich (Korespondencja z Calcutty o stosunkach handlowych). „Dżaromte“, nowy ośrodek ekonomiczny w Mongolji; Poświęcenie konwentu katolickiego w Harbinie; Śmierć polskiego misjonarza w Hon-Kong'u; Podziękowanie W. P. Bollandowi, dyrektorowi Wyższego Studjum Handlowego Krakowie. Wiadomości giełdowe. Ogłoszenia d. Część artykułów drukowana jest w języku angielskim. Redaktor Inż. K. Grochowski. Adres redakcji i administracji: Chinese Post, Box 60 Harbin-China.

„AUTOLOT“. Dwudziesty numer „Autolotu“, wykazuje w pełni żywotność i energję tego tygodnika, tak lubianego przez ogół czytelników. Wymieniony tygodnik nie zmienił raz obranego kierunku a artykuły, sprawozdania i felietony, umieszczone w Nr. 20 jak: „Wywiad z kierownikiem ruchu ulicznego p. Olechnowiczem“, „Konkurs awionetek“, „Sensacyjne loty Virth'a“, „Autożyro“, „Burza w szklance“; „Na piątem kole“ i inne, wykazują dobrą redakcję.

Zakończenie Zjazdu literatów polskich w Wilnie.

Końcowe obrady Zjazdu wypełnił referat p. B. Koreyny, po którym ustalono termin następnego Zjazdu w Poznaniu na pierwszą połowę czerwca 1929 r. Ponadto uchwalono, że Zjazd ten ma być wyłącznie Zjazdem delegatów zrzeszeń z dopuszczeniem do obrad także innych literatów, jednak bez prawa głosu. W końcu powzięto szereg następujących rezolucyj:

I. Zjazd Literatów Polskich w Wilnie stwierdza, że byt piśmiennictwa i pisarza polskiego jest podważony w podstawach, utrzymanie zaś takiego stanu rzeczy nadal zagraża **przyszłości kultury narodowej.**

Wobec upadku czytelnictwa i obojętności społeczeństwa, wynikającej z niskiego stanu oświaty i kultury artystycznej, Zjazd uważa, iż tylko opieka i natychmiastowa pomoc rządu może w znacznej mierze zapobiec panoszącemu się zdziczeniu kulturalnemu. Pomoc ta powinna przejawiać się przedewszystkiem w powołaniu do życia naczelnej instytucji literackiej, któraby była w możności ogarnąć całokształt życia literackiego i pokierować akcją ratowniczą.

Zjazd Literatów Polskich w Wilnie powierza reprezentowanym na zjeździe zrzeszeniom urzeczywistnienie następujących postulatów: Przeprowadzenie ustawy o Skarbie Literatury; Objęcie literatów ustawą o ubezpieczeniu społecznem oraz rewizję ustawy o podatku dochodowym. Dopuszczenie zrzeszeń literackich do dysponowania funduszem Kultury Narodowej, którego dotychczasowy rozdział pokrzywdził literaturę, jak również całą sztukę polską; Jak najszybsze wprowadzenie w życie Ustawy Bibljotecznej, opracowywanej przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Zjazd literatów polskich wyraża przekonanie, że powyższe uchwały znajdą zrozumienie i poparcie u Rządu Rzeczypospolitej, której 10 lat samodzielnego życia państwowego minęło bez udzielenia wydatnej pomocy piśmiennictwu. Zjazd czuje się zmuszony do przypomnienia rządowi i społeczeństwu, że słowo polskie zarówno w czasach niewoli jak i w chwili obecnej było i jest jednym z najważniejszych czynników kultury.

II. Zjazd wzywa związki i stowarzyszenia literackie do przeprowadzenia postulatu, aby ze stypendjów rozdawanych przez departament kultury i sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. korzystali również literaci-urzędnicy, otrzymujące równocześnie w urzędzie bezpłatny urlop, oraz, aby wiek literata nie grał przy udzielaniu tych stypendjów żadnej roli.

III. W sprawie Akademji Literatury czy Izby Literackiej Zjazd uchwala odwołać się do walnych zebrań poszczególnych związków literackich. aby wyjaśniły jak najprędzej swoje stanowisko w tej sprawie.

IV. Zjazd wzywa czynniki powołane do przyśpieszenia uchwalonego przez Sejm wydania zbiorowego dzieł Adama Mickiewicza oraz do urzeczywistnienia jak najrychlej zapowiedzianych wydań pełnych dzieł Cyprjana Norwida i Tadeusza Micińskiego.

Jubileusz chłopa-poety.

W roku bieżącym święci 33-lecie swej twórczej pracy chłop-poeta Ferdynand Kuraś zamieszkały w Dzikowie. Jest on autorem wydanego zbioru wierszy p. t. „Z pod chłopskiej strzechy“. Kuraś cierpi na nieuleczalną głuchotę. Pisze obecnie drugą część swoich pamiętników. (Polap).

Niewarta gra świeczki

ale my ją... zapalimy.

TEODOR FRITSCH O TEATRZE NIEMIECKIM.

(Dokończenie).

II. W warunkach normalnych t. zn. czasu pokoju, charakter narodu i genjusz jego rasy nie znajdują swego wyrazu w mało zróżnicżkowanej intellektualnie gromadzie plemiennej, lecz w nielicznych jednostkach, które się z tej gromady wybiły. Ich to dopiero dorobek duchowy, zawarty w ich czynach i dziełach, przesiąka — zależnie od jej wrażliwości i chłonności — do warstwy im najbliższej, a wreszcie za jej dopiero pośrednictwem do szerokich rzesz ludności. Niemniej jednak prawdziwie wielcy poeci, poeci narodowi, czerpią moc swego natchnienia właśnie z ducha nieuświadomionych. niezszablowanych jeszcze mas ludowych; ich to zadaniem jest uświadomienie tym masom ich najgłębszych, z ojczystą ziemią związanych i z ojczystych tradycyj wyrosłych wierzeń i uczuć, ideałów i dążeń. Dojrzałe utwory naszych wieszczów narodowych nie ślizgają się nigdy po powierzchni zjawisk, lecz sięgają w głąb życia, aby dobywszy z niej rasowe pra-elementy, uduchowić życie narodu. Scena niemiecka winna być poświętnym chramem, w którym naród nasz mógłby zaspakajać swój głód duchowy.

Rzecz się ma jednak wprost przeciwnie. Ze dzisiejszy teatr niemiecki działa rozkładowo i szerzy zgniliznę, stwierdził to — prócz publicystyki niemieckiej — także przywódca niemieckich syjonistów Bialik, który w „Jüdische Rundschau“ w Nr. 90 z 1921 r., nawiązując do dramatyzmu judejskich proroków, napisał: „Teatr przestał być moralną trybuną w Niemczech, gdzie na dziesięć teatrów o amoralnym repertuarze, przypada zaledwo jeden teatr, będący przybytkiem prawdziwej sztuki i rzetelnej obyczajności.

Na obecnych naszych scenach duch niemiecki zamiera. Przejedzeni szukają assa foetidy i gustują w strawie nadgnilej; tosamo odnosi się do strawy duchowej. Wynaturzenie zakaża normalny sposób odczuwania, perwersja działa jak zaraza. Wielkomiejskie teatry są na jej usługach. Kto perwersyjnie myśli i pisze, jest zwyrodnialcem. Jak powiedziałem wyżej, o repertuarze niemieckich teatrów decydują prawie wyłącznie semici; zalewają oni nasze sceny utworami, pełnemi nienawiści, a nicując w nich wszelkie wartości moralne, propagują pospolitość i deprawację. Krytyka teatralna, pozostająca w rękach redaktorów-żydów, principialnie nie zwalcza haseł rozkładowych. a nie poprzestając na popieraniu ich w żywem słowie reprezentacyj scenicznych, udostępnia je ogółowi w wydaniach książkowych semickich również nakładców. Z całości zjawisk tej dziedziny naszego życia wynika, że przodownicze wśród żydów umysły są z natury amoralne, względnie zatruwają świadomie ducha narodu, który ich gości, aby go od wnętrza zgnoić.

Istnieją starcy-rozpustnicy („Lust-Greise“); literaci żydowscy mają ich znamiona. Starzec-rozpustnik rozkoszuje się, gdy może uwieść niewinną istotę; w podobny sposób, z równie niszczycielskim skutkiem działa żydostwo ze sceny a prasa i krytyka rozszerzają truciznę dalej. Trądu tego nie sposób już wypalić. Toteż nam, aryjczykom, pozostaje jedno tylko: omijać sceny obsługiwane przez żydów. Zostawmy im ich uciechy. Niemcy powinni ich zasadniczo unikać.

Przeciwakcja mogłaby wyjść jedynie ze scen prowincjonalnych. Na ich widowniach mają przewagę słuchacze niemieccy; stanowcze odrzucenie przez dyrektorów lichego produktu literatów żydowskich, uniezależniłoby ich od nacisku, jaki wywierają wielkomiejskie teatry i wielkomiejska prasa. W miejscowościach pozbawionych stałych teatrów, winny i mogą zespoły amatorskie zapewnić żądnym duchowej strawy rzeszom zdrowy pokarm przez staranny dobór repertuaru. Uroczyste festiwale w większych ośrodkach prowincjonalnych, mogłyby i powinny znowu przypomnieć i utrwalić poświętną, społeczno-kulturalną misję teatru. Nasi zapoznani i wygnani z teatru autorzy dramatyczni, zajęliby wtedy w społeczeństwie naszem to stanowisko, które im się należy. Dlatego tu, jak zresztą gdzieindziej i zawsze:

PRECZ Z ZADŻUMIONYM BERLINEM!

* * *

Trudno bez dokładnej znajomości dwustu z górą teatrów niemieckich osądzić na odległość bezwzględną słuszność sądu o nich linskiego publiczności. Ale gdyby nawet sąd ten grzeszył pewną przesadą w szczegółach, to w całości swej jest on trafny i trafnie ujawnia „krąg interesów“, w jaki zwierają się żydowska prasa, żydowskie agentury teatralne i żydowscy kierownicy wielkich scen stołecznych, którzy forsują repertuar, wyrosły z mentalności semickiej, pełnej pogardliwego sarkazmu i zjadliwej ironji dla rasowo odmiennego więc nienawistnego światopoglądu Arjów.

U nas w Polsce rzeczy nie zaszły jeszcze tak daleko. Ta dziedzina życia naszego przy ledwo tużnie jakotako prosperujących teatrów, nie przedstawia dotąd takiego materjalnego interesu, aby kapitał żydowski angażował się w niego w pełnej mierze. Przemysł łódzki i białostocki łącznie ze sprawą robotniczą, sprawą chleba i radykalnych aż do komunizmu ideologij. jest — obok gotówki, giełdy i pożyczek zagranicznych — nierównie skuteczniejszym instrumentem do opanowania polskiej państwowości. Mimo to początki celowej, przez raison d'Etat żydostwa dyktowanej roboty, są i u nas już w dziedzinie teatru wyczuwalne. Agencja teatralna warszawskiego adwokata, p. Stanisława Rechtlebena, zapewniwszy sobie zastępstwo większości agencyj i autorów zagranicznych, ma już dziś wielki, często decydujący wpływ na repertuar teatrów polskich, oraz pomoc w prasie i w zapełnionej tłumnie solidarnemi współwyznawcami widowni. Tej grze teatralnych czynników, grze zgoła przejrzystej, gdy się jej bliżej przypatrzeć, zawdzięczamy niepowodzenia czy to rodzimego czy obcego aryjskiego repertuaru, a nadwrót powodzenie berdennie głupich bzdur Verneuil'a, sztuk Sary Bernard, nędznych sztuczydeł de trukcyjnego Kaisera, płytkich komedyj Kampfa, Hirschfelda, Engla, Farrere'a, Molnara, Fordora etc. etc., oraz wszelkiego innego międzynarodowego śmiecia. Dzięki nim obniżył się niesłychanie ogólny poziom repertuaru naszych teatrów i tak zjałowiał, że ażeby przynęcić widzów, sięga się po sztuki bandyckie z ich galerją coraz to innych Pechroniów, które nawet amoralnemu Boy'owi tak dojadły, że uciekł z Teatru Polskiego do żydowskiego na sztukę... żargonową.

Taką jest nasza teatralna „powieść niesłychana w niczem“, a jakiem na to pogląda obliczem teatrolog czy autor polski i jak się w tych warunkach przedstawia missja polskiego teatru wśród i dla polskiego społeczeństwa, niech na to odpowie nasz kolega redakcyjny i teatralny referent.

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Udział Młodzieży szkolnej w Swięcie Narodowem.

W sobotę dnia 10 b. m. rano odbędą się z okazji 10-lecia wskrzeszenia Polski **nabożeństwa szkolne**, poczem uroczyste poranki we wszystkich zakładach szkolnych. O godz. 12 w południe zebranie delegatów młodzieży szkolnej w sali „Starego Teatru“, celem powzięcia uchwały w sprawie „Żywego Pomnika“ ku czci rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego. — W niedzielę dnia 11 listopada o godz. 11 rano odsłonięcie popiersia Marszałka Piłsudskiego w auli państwowego gimnazjum VIII. przy ulicy Studenckiej. Równocześnie o tej porze podniesienie chorągwi na Boisku młodzieży (Plac na Groblach). Ponadto młodzież szkół krakowskich weźmie udział wraz z orkiestrami w capstrzyku w sobotę.

Walka z żebractwem.

Władze szkolne zastanawiają się nad sprawą wciągnięcia młodzieży do tej akcji.

Walka z żebractwem coraz szersze obejmuje koła i coraz więcej obywateli zaczyna orjentować się w doniosłości prowadzonej w tym kierunku akcji.

Władze szkolne zastanawiają się obecnie nad sprawą wciągnięcia młodzieży do tej walki. Chodzi o to, że bardzo często młode dzieci, szczególnie dziewczęta, posiadające współczujące serca, padają **ofiarą mistyfikacji**. Żebracy zawodowi zbierają się w godzinach rannych w pobliżu szkół, wiedząc, że dobre dzieci oddadzą im ostatni grosz. Otóż władze szkolne mają pouczać dzieci, na czem polega walka z bezdomnością i dlaczego żebrak, który otrzymał „bon“, jest w lepszych warunkach, niż żebrak, stojący na ulicy. Poza tem **dzieciom mają być rozdane książeczki z bonami**. Na razie akcję tą przewiduje się w szkołach miejskich.

Sukces awionetek Działowskiego.

Awionetki Działowskiego zdobywają pierwsze, trzecie i piąte miejsce na drugim krajowym konkursie w Warszawie.

Tegoroczny koukurs awionetek w Warszawie odbyty w czasie od 29 października do 3-go listopada — przyniósł mimo bardzb silnej konkurencji, bo aż czternastu maszyn, a z tego cztery z sekcji lotniczej studentów Politechniki warszawskiej, świetne wyniki dla naszych znanych konstruktorów: sierżanta pilota **Stanisława Działowskiego z 2-go pułku lotniczego w Krakowie oraz brata jego Mieczysława.** Wystąpili oni na konkursie z trzema awionetkami zbudowanemi z subwencji Komitetu Wojewódzkiego LOPP. krakowskiego i Aeroklubu akademickiego w Krakowie oraz powiatu i miasta Mielca i uzyskali I i III nagrodę oraz piąte miejsce.

Wynik konkursu był następujący: **I nagroda 10.000 zł. awionetka dwumiejscowa Działowskiego z silnikiem 45 koni Anzani, pilot Bargiel, pasażer p. Iwaszkiewiczówna**; nagrodę pieniężną otrzymał konstruktor, pilot Bargiel srebrną kasetę na papierosy, a Aeroklub Akademicki, imieniem którego brał udział w konkursie, puhar wędrowny. II nagroda 5.000 zł. awionetka konstrukcji por. Grzmilasa przezeń prowadzona „Orkan“ z silnikiem Anzani. **III nagroda 3.000 zł. awionetka Działowskiego jednomiejscowa z silnikiem Anzani 45 koni, prowadzona przez Działowskiego.** IV nagroda 2000 zł. awionetka inż. Prausa z Politechniki warszawskiej, piąte miejsce dwumiejscowa awionetka Działowskiego z silnikiem Siemens 55 koni, prowadzona przez por. pilota Kaczmarczyka z 2 pułku lotniczego, pasażer Mieczysław Działowski; awionetka ta mimo równie dobrych wyników, jak zdobywczyni pierwszej nagrody, otrzymała piąte miejsce z powodu większej mocy silnika, co zostało jej w punktach kwalifikacyjnych odliczone.

Tak więc samolociki Braci Działowskich, zbudowane w Krakowie, odniosły świetne wyniki na konkursie i nadają się do użytku codziennego, stałego i sportowego, a **Kraków może być dumny, iż posiada w swem gronie tak świetnego konstruktora.** Należy życzyć sobie, aby lotnictwo sportowe znalazło w dalszym ciągu w Krakowie jak najsilniejsze poparcie, mając dotychczas najlepsze wyniki z całego państwa.

——oo——

30 godzin tygodniowo w szkole średn.

W min. oświecenia omawiany jest szereg spraw, związanych z reorganizacją szkolnictwa średniego. Program nauczania ulec ma zmianie w kierunku **rozszerzenia nauki języków obcych**. Ilość godzin wykładowych byłaby zmniejszona do 30 tygodniowo.

Ponadto wysuwany jest projekt wprowadzenia **drugiego dnia odpoczynkowego w klasach młodszych** na wzór szkolnictwa w Danji i Szwajcarji.

Wspomnienie krwawych zamieszek.

W dniu dzisiejszym upływa pięć lat od chwili rozegrania się krwawych wypadków na ulicach Krakowa. Rebeljanci socjalistyczni rozbroili oddział wojska i pochwycili za broń, **od zbrodniczych kul padło 3 oficerów i 11 szeregowych, zraniono ponad 100 żołnierzy, 38 policjantów oraz setki prywatnych osób.** Na drugi dzień socjaliści obwieścili robotnikom „zwycięstwo“ proletarjatu, a krakowski organ PPS. „Naprzód“ entuzjazmował się odwagą gwardji socjalistycznej, prażącej z karabinów wojsko polskie.

Za dusze poległych oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów odbędzie się dziś w piątą rocznicę ich zgonu nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła.

——oOo——

Kraków, dnia 6-go listopada1928.
Wtorek 6: św. Feliksa, św. Leonarda.
Środa 7: św. Amaranta.
Środa 7: Wschód słońca o godz. 6.34, zachód o 16. 13.

POŻEGNANIE USTĘPUJĄCEGO WICEPREZESA SĄDU APELACYJNEGO. W dniu 4 b. m. odbyło się w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie pożegnanie wiceprezesa Sądu apelacyjnego. Mieczysława Turowicza, który przeszedł po 46-letniej służbie na własną prośbę w stan spoczynku. Ustępującego wiceprezesa żegnali w serdecznych słowach imieniem sądownictwa: wiceprezes Sądu apelacyjnego Dr. Józef Krzyżanowski, imieniem Związku sędziów prezes Dr. Józef Muczkowski, zaś imieniem urzędników kancelarji sądowej naczelny sekretarz Jan Górka. Wiceprezes Turowicz podziękował ze wzruszeniem za pożegnanie.

KURJERKOWE INOFRMACJE. Osławione są już podpisy pod ilustracjami w krakowskim „Kurjerku“, „Światowidzie“, a ostatnio w kurjerkowem pisemku ;;Na szerokim świecie“: obliczone na naiwność czytelników. W jednym z ostatnich numerów „Światowida“ figuruje fotografja, przedstawiająca ulicę Limmatquai w Zurychu z charakterystyczną sylwetą katedry zurychskiej, a podpis informuje, że jest to... Lucerna z kościołem Jezuitów. W najnowszym numerze „Na szerokim świecie“ dwa widoczki z republiki San Marino, przedstawiające bramę wjazdową do republiki i zamek św. Marjusza, podpisał bez żenady kurjerkowy informator, jako... widok z Brazylji nad rzeką Tapajos i widok z wybrzeża morskiego pod Koryntem!

WYSTAWA KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW W WARSZAWIE. Wydział Związku Artystów Plastyków zawiadamia o zaproszeniu przez Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Warszawie urządzenia w jego sali wystawy zbiorowej. Protektorat objął prezydent m. Warszawy, które przyznało nagrodę 1.000 zł. Komitet wystawowy prosi, aby członkowie nadesłali po 5 prac do Związku (pl. św. Ducha) do dnia 15 b. m. Jury złożone z Wydziału i z artystów malarzy nie należących do niego, będzie decydować o dopuszczeniu prac (obrazów, rzeźb i grafiki) na wystawę.

SPRAWY EMIGRACYJNE. Konsulat amerykański wysyła obecnie żonom i dzieciom (do lat 21) nieobywateli amerykańskich, wybierających się do Stanów Zjednoczonych, karty wstępu z terminem ważności od listopada b. r. Warunkiem otrzymania wizy amerykańskiej jest posiadanie odpowiedniego affidavitu, lub zaświadczenia o legalnym wjeździe męża lub ojca do Ameryki. Wyjazd robotników rolnych i rodzin rolniczych do Kanady rozpocznie się dopiero w końcu lutego 1929 r. Urząd emigracyjny wraz z Towarzystwami kolejowo-kolonizacyjnemi ustala obecnie sposoby przeprowadzenia tej emigracji.

KSIĘGI GRUNTOWE DLA DZIELNICY PÓŁWSIE. Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie przystępuje do akcji założenia na nowo ks. gr. gminy katastralnej Kraków XII. Półwsie. Dochodzenia, które w tym celu będą przedsięwzięte rozpoczynają się dnia 19 bm. w biurze Komisji w Krakowie plac W. W. Świętych 1 II p. Wszyscy posiadacze nieruchomości w gminie katastralnej, wierzyciele hipoteczni i inne osoby, które mają interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania i w uporządkowaniu stanu ciężarów, mogą zgłosić się i podać wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy oraz dla ich ochrony praw. W międzyczasie będzie wyłżona kopja mapy wraz z wykazem nieruchomości, każdego poszczególnego posiadacza tudzież wraz z innemi wyciągami katastru.

BIURO KOMISARJATU OBWODU VII. dla dzielnic XIV. Czarna wieś, XV. Nowa wieś i XVI. Łobzów — przeniesione zostaje do lokalu w realności gminnej w Dz. XV. przy ul. Wybickiego (narożnik ul. Ruskiej) — z dniem 6 listopada b. r.

ZDERZENIE SIĘ DOROŻEK SAMOCHODOWYCH. U zbiegu ulic Mikołajskiej i Potockiego zderzyły się wskutek własnej nieostrożności autodorożka Nr. 154 z autem Nr. Kr. 5884 prowadzonem przez Kazimierza Rajskiego z N. Targu. Auta zostały uszkodzone, wypadku w ludziach nie było.

TRÓJKA ZŁODZIEJSKA POD KLUCZEM. Kozioł Jan (l. 23) Prociak Stanisław i Komorowski Tadeusz (l. 28) robotnicy, zostali aresztowani przez V. Komisarjat w związku z włamaniem do wagonu kol. w dniu 4 bm. na stacji kol. Kraków—Płaszów skąd skradziono garderobę nieustalonej dotąd wartości na szkodę Augusta Wieniewskiego urzędnika Tow. Naftowego Małop. przemysłu. Rzeczy skradzione odebrano.

ALKOHOL PO AKROBATYCE. Wczoraj w południe przywieziono na stację Pogotowia ratunkowego 8-letn. Eljasza Silbersteina, który uległ zatruciu z powodu nadmiernego użycia alkoholu. Jak stwierdzono Silberstein wraz z drugim żydkiem obchodził domy na Kazimierzu, produkując się sztuczkami akrobatycznemi: w drodze z kamienicy do kamienicy wstąpił do szynku, gdzie jakieś towarzystwo tak go serdecznie uraczyło wódką i piwem, że stracił przytomność. Silbersteina wyniesiono na ulicę, gdzie go napotkał policjant i wezwał lekarza Pogotowia ratunkowego. Policja wdrożyła dochodzenia, celem ustalenia, w którym lokalu i przez kogo został Silberstein uraczony alkoholem. Na stacji Pogotowia przepłukano chłopcu żołądek.

———OO———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLLEKCJE DLA KAPŁANÓW. W Dziedzicach u OO. Jezuitów odbędzie się ostatnia w tym roku serja rekollekcji kapłańskich. Początek jej w poniedziałek wieczór dnia 26 listopada. Zgłoszenia uprasza się kierować do Zarządu Domu Rekollekcyjnego w Dziedzicach.

POSIEDZENIE TWA NEUROLOGICZNEGO odbędzie się we czwartek 8 b. m. o godz. 7 i pół wieczór w Klinice Neurologiczno Psychiatrycznej Uniw. Jag. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) Dr. Medyński: Przypadek aleksji, 3) Dr. Rost: Przypadek zajęcia diencephalon, 4) Dr. Kirschner: Przypadek myekymii, 5) Dr. Bornstein: Niejasny przypadek schorzenia centralnego układu nerwowego z przemijającą tarczą zastoinową, 6) Dr. Brzezicki: Przypadek carcinomatosis universalis z paraparezą i zaburzeniami psychicznemi, 7) Dr. Chłopicki: Przypadek atypowej sclerosis lateralis amyotrophica.

———OO———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Moralność pani Dulskiej“.
Środa: „Simona“.
Czwartek: „Moralność pani Dulskiej“.

GONG.

Wtorek: „Tu znajdziesz męża“.
Środa: „Tu znajdziesz męża“.

„Krakowiacy i Górale“

Próby z „Krakowiaków i górali“, solowe, ensamblowe i muzyczne pod kierunkiem dyr Nowakowskiego są w pełnym toku. Kierownictwo teatru wybierając na uroczystość niepodległości sędziwy utwór Wojciecha Bogusławskiego łącznie z jego transkrypcją, dokonaną przez J. N. Kamińskiego, powodowało się tą racją, że „Krakowiacy i górale“ spełniały od chwili swego powstania przed insurekcją kościuszkowską (1 marca 1794) rolę widowiska, uświetniającego obchody narodowe i krzepiącego na duchu. **Do r. 1820-go grane były 144 razy**, cyfra na owe czasy wyjątkowa, a wymowne w dziejach porozbiorowych daty 1805, 1807, 1809, 1815 i in. są etapami kolejnych metamorfoz tego widowiska festivalowego. Odświeżane bowiem aktualnemi piosenkami przyjmowane było z niezmiennym zapałem przez tłumy, które pod osłoną niewyraźnych dla cenzury aluzyj chwytały w lot echa minionej wolności i obietnicę jej odzyskania.

Nawiązując tedy do tych dostojnych tradycyj godziło się w rocznicę odzyskania niepodległości przebrać w nową i odświętną szatę tę czcigodną sztukę ojca sceny polskiej, którego setna rocznica śmierci przypada właśnie u schyłku bieżącego sezonu (23 lipca 1829).

TEATR REWJI „GONG“ Rajska 12. Dziś rewja „Tu znajdziesz męża“ z udziałem całego zespołu z pp. Leonowicz, Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Belskim, Gustawem Cybulskim, Fertnerem i Pilarskim juniorem na czele. Publiczność bawi się znakomicie i razem z aktorami śpiewa finałowe piosenki rewji. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-ej.

——o:o——

Z sali sądowej

OSKARŻONY O SYMULOWANIE ATAKU SZAŁU.

Dnia 17 lipca b. r. wielkie zbiegowisko wywołał koło budynku głównej poczty w Krakowie żołnierz, który dostał ataku szału i dopiero przy pomocy posterunkowego i przechodniów został ubezwładniony i odstawiony do szpitala wojskowego. Jak się okazało, żołnierzem tym był **21-letni Anszel Berger** szeregowiec 16 p. p., który dnia poprzedniego został odesłany po ukończonej kuracji w szpitalu wojskowym do swego pułku w Tarnowie, jednak zatrzymał się w Krakowie przez jeden dzień i nazajutrz dostał ataku szału.

Z powodu tego wypadku prokuratura wojskowa wdrożyła przeciw Bergerowi **dochodzenia o symulowanie szału** celem wprowadzenia w błąd lekarzy wojskowych oraz o samowolne oddalenie się. W toku śledztwa lekarze znawcy orzekli, że wprawdzie Berger jest na umyśle zdrów, jednak jest psychopatą i że ataki podniecenia i szału u tego rodzaju osobników są możliwe i zdarzają się.

Na wczorajszej rozprawie przed trybunałem wojskowym w Krakowie Berger do winy się nie przyznał, twierdząc, że wogóle nie wie, co się z nim w krytycznym dniu działo, przyznał jedynie, że odesłany dnia 16 lipca b. r. ze szpitala do pułku w Tarnowie, **zatrzymał się w Krakowie, nocując nad Wisłą.** Na pytanie obrońcy, lekarze znawcy obecni przy rozprawie, potwierdzili, że atak szału mógł spotkać oskarżonego jako psychopatę bez jego przyczynienia się, aczkolwiek oskarżony mógł mieć świadomość w krytycznej chwili.

Na podstawie wyników rozprawy trybunał, uwolnił oskarżonego Bergera od zarzutu symulacji, a **zasądził go za zatrzymanie się w Krakowie na 5 tygodni aresztu.** Rozprawie przewodniczył maj. dr. Żebracki, oskarżał kap. dr. Bara.

Życie gospodarczo-społeczne.

Prace nad rewizją traktatów handlowych rozpoczęte

Jak wiadomo w naszej polityce handlowej zaznacza się obecnie nowy kurs. Planuje się przedewszystkiem rewizję traktatów handlowych z całym szeregiem państw, oraz podejmuje się próby w sprawie traktatu z Rosją.

Na pierwszem miejscu poza rokowaniami z naszym zachodnim sąsiadem stoi sprawa traktatu z Sowietami.

Według ostatnich wiadomości sytuacja dojrzała już o tyle, że w krótkim czasie mają być rozpoczęte **wstępne rozmowy o zawarcie konwencji handlowej**. Podstawą ewentualnych pertraktacji będzie zasada **wzajemnych kontyngentów**. Sprawa zawarcia traktatu z Rosją sowiecką stała się obecnie o tyle aktualną, że w stosunkach handlowych z Rosją zaznaczyła się w ostatnich czasach pewna poprawa.

Drugą z rzędu pod względem ważności sprawą, jest kwestja rewizji traktatu handlowego z Francją. Rokowania mają się zacząć w Paryżu w drugiej połowie b. m. Według wszelkiego prawdopodobieństwa uda się naszym delegatom uzyskać **klauzulę największego uprzywilejowania**.

Ponadto Francja ma zgodzić się na usunięcie pewnych niewygodnych dla nas zniżek w dotychczasowej konwencji polsko-francuskiej **wzamian za pewne koncesje z naszej strony w dziedzinie importu towarów luksusowych**.

Z innych bezpośrednio w rachubę wchodzących traktatów handlowych brana jest pod uwagę konwencja handlowa z Kanadą.

Przygotowania w tej sprawie zostały już ukończone, tak, że od Kanady tylko zależy oznaczenie ich terminu.

Prowadzone są ponadto wstępne rozmowy między Polską a Łotwą w kwestji przemiany dotychczasowego prowiz. na stały traktat, przyczem rząd łotewski wysuwa specjalne dezyderaty w sprawie zniżek celnych.

Na pewne trudności natrafia **sprawa rewizji traktatu handlowego z Węgrami**. Węgry bowiem zażądały przyznania im kontyngentu importowego pszenicy w wysokości 25.000 do 30.000 ton do nowych zbiorów. Wobec tego, że obecnie zaznacza się u nas pewna opozycja przeciw nadmiernemu importowi zbóż, a zwłaszcza pszenicy, rokowania z Węgrami ulegną pewnemu odroczeniu.

Równocześnie z rokowaniami i rewizją traktatu handlowego z Francją, mają się rozpocząć pertraktacje z Hiszpanją o zawarcie konwencji handlowej.

W końcu mówią w Warszawie o rewizji konwencji handlowej z Grecją.

---oo---

Czy rozporządzenie o przemiale mąki

będzie wprowadzone w życie?

W związku z krytyką, z jaką przyjęto powszechnie krok rządu w sprawie normalizacji przemiału pszenicy, zaznacza się w Warszawie pewnego rodzaju tendencja **do odroczenia momentu realizacji odnośnego postanowienia**.

W każdym razie podejmuje się już z pewnych stron usiłowania, bądź to w sprawie cofnięcia wspomnianego zarządzenia, bądź też przynajmniej jego złagodzenia przez odpowiednie przepisy wykonawcze.

---oo---

We wrześniu wyemigrowało 10 tys. osób

Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego w m. wrześniu rb. wyjechało z Polski ogółem **10.323 emigrantów**. Emigracja do krajów Europy wynosiła 6.071, do państw pozaeuropejskich 4.252.

PRZYWÓZ SMALCU I SŁONINY ZA ULGOWEM CŁEM.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w związku z wejściem w życie w dniu 6 października b. r. podwyższonego cła przywozowego na smalec i słoninę, ustalilo Ministerstwo przemysłu i handlu na listopad i grudzień br. pewne kontyngenty tych towarów, które wolno będzie przywieźć do Polski przy opłacie dawnego cła.

Zarządzenie to odnosi się jedynie do tych transportów smalcu i słoniny, które nadane zostały **bezpośrednio do Polski najpóźniej 5-go października br. i zaopatrzone są w konosamenty**, wystawione bezpośrednio na Polskę, z dopuszczalnością przeładowania w Hamburgu lub innym porcie.

Firmy handlowe tut. okręgu, reflektujące na uzyskanie ulgi celnej przy imporcie smalcu i słoniny, a mogące wykazać się wymienionemi wyżej dokumentami (umowy i konosamenty) zechcą bezwłocznie wnieść odnośne podania do Izby handlowej i przemysłowej.

Giełda akcyjna lekko ożywiona.

Na giełdzie akcyjnej pewna poprawa. — W obrotach znać lekkie ożywienie, przy tendencji niejednolitej. Zwyżkowały w szczególności: Zieleniewski, Firley; tendencja zaś zniżkowa wystąpiła przy Tohanie. Parowozach, Elektrowni i Pharmie. Na uwagę zasługuje zwyżka Siersży górniczej.

Notowano: Tohan 17.50 zł. Pharma 6.25 zł. Zieleniewski 150 zł. Parowozy 32 zł. Firley 61.50 zł. Siersza górnicza 230 zł. Elektrownia 55 zł. Piasecki 12 zł. Cegielski 43.50 zł. Pożyczka inwestycyjna 119 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88½ zł. czeki dolarowe 8.90¼ do 8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88¼, 8.88, 8.90, 8.86; Belgja 123.94 124.25, 123.63; Londyn 43.23¼, 43.34, 43.12½; Nowy Jork 8.88, 8.92, 8.88; Paryż 34.83¼, 34.915, 34.75; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.565, 172, 171.13; Sztokholm 238.35, 238.95, 237.75; Wiedeń 125.37, 125.68, 125.06; Włochy 46.70, 46.82, 46.58; Marka niemiecka 212.34.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 120, Bank Polski 176.50, 176, Bank Związku Spółek Zarobkowych 80, Solo Potasowe 24, Spiess 205, Elektrownia Dąbrowa 88, Firley 65.75, 66, Węgiel 97, 99, Nobel 26, Lilpop 37, Modrzejów 35, Ostrowiec serja A 111, serja B 111, Starachowice 43.50, 42, Zieleniewski 150, 149, Syndykat 10, Borkowscy 15.50, 5 proc. dolarowa 103.50, 102.25, 5 proc. konwersyjna 65, 5 proc. kolejowa 69.50, 6 proc. dolarowa 85.25, 10 proc. kolejowa 102.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Kraj. 94.

Wydawnictwa ekonomiczne.

Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce.

Najnowsza praca prof. U. J. Dra Surzyckiego.

Konieczność podniesienia poziomu produkcji rolniczej w Polsce jest dziś zwłaszcza zagadnieniem całkowicie bezspornem i ogólnie stwierdzonem wobec trudności, jakie wyłaniają się w naszem życiu gospodarczem, w bilansie handlowym, a których trudności mają swe źródło w tem, że Polska, kraj wybitnie rolniczy, nie może zaspokoić własną wytwórczością całego zapotrzebowania zboża. Powstaje kwestja dająca wciąż temat do obszernych dyskusyj, w jakim kierunku pójść mają usiłowania dla usunięcia niedomagań rolnictwa i postawienia go na należytym poziomie.

Dlatego też szczególną wartość jako bardzo na czasie — posiada źródłowa praca dra Stefana Surzyckiego, profesora Uniw. Jag., która ukazała się ostatnio na półkach księgarskich. Celem tej pracy „Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce“ — jest zilustrowanie dorobku, jaki Polska osiągnęła w dziedzinie wiedzy rolniczej, biegnącej dwoma równoległemi torami, a to wiedzy ściślejszej, a więc właściwej teorji, opartej na metodycznych badaniach, oraz wiedzy rolniczej w szerszem znaczeniu z doświadczeniem praktycznem jako obfitym materjałem dla badań. W rozwoju wiedzy rolniczej widzi autor jeden z zasadniczych warunków utrzymania rolnictwa na odpowiednim poziomie.

Po ogólnej charakterystyce rozwoju wiedzy rolniczej w dawniejszych czasach tak zagranicą, jak i w Polsce od 16-go wieku, poprzez wiek 17-ty, w którym nasza literatura rolnicza utrwalała w społeczeństwie ziemiańskiem zdobycze z zakresu wiedzy praktycznej na poziomie nie niższym od współczesnych literatur obcych, po charakterystyce epoki saskiej przynoszącej i na tem polu zastój i zanik — przechodzi autor do zobrazowania wysiłków podejmowanych w okresie porozbiorowym i podejmowanych wówczas prób realizacji nowych kierunków w nauce rolniczej, które to kierunki znajdowały swych przedstawicieli i w Polsce.

Druga połowa 19-go wieku jest okresem, mimo trudności ze strony zaborców, organizacji wiedzy rolniczej. W roku 1858 powstaje Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem, w Galicji Akademja Dublańska, a później Studjum Rolnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziś — jak zaznacza autor — rozwój wiedzy rolniczej zależny jest tylko od naszych samodzielnych wysiłków, a nie od brutalnej obcej przemocy, gotowej każdej chwili zgasić te nasze ogniska wiedzy, dlatego tylko, że były polskiemi. Państwo polskie musi otoczyć rozumną, fachową opieką rolnictwo, musi wspierać społeczne instytucje i organizacje rolnicze złożone z fachowców-rolników. Dlatego potrzeba wykształconych rolników będzie coraz bardziej rosnąć i wymagać będzie z czasem nawet znacznejszego rozszerzenia istniejących wyższych uczelni, a nawet później stworzenia i nowych. Są już nawet zamierzenia utworzenia wydziału względnie studjum rolniczego w Wilnie, a także w Lublinie przy tamtejszych uniwersytetach. Kraj potrzebuje bowiem przygotowania i wyrobienia pracowników dla trzech swoich głównych działów pracy rolniczej: dla gospodarstw jako przedsiębiorstw rolnych, dla instytucyj zawodowych rolniczych, dla pracy naukowej.

W dalszym ciągu swej pracy kreśli prof. Surzycki działalność towarzystw rolniczych dla krzewienia wiedzy rolniczej na ziemiach polskich, piśmiennictwo, literaturę i działalność stacyj doświadczalnych dla postępu rolniczego.

Wyniki, jakie osiągnęła Polska na polu wiedzy rolniczej od chwili odzyskania niepodległości, uprawniają do realnego optymizmu, któremu też daje wyraz autor, że utrzymanie tych dążeń poprowadzi rolnictwo nasze ku coraz lepszej przyszłości i rozwojowi. j. w.

Szkolnictwo.

Ociężałe tempo urzędowania.

w oddziale rachunkowym Kuratorjum lwowskiego.

Otrzymujemy następujący list: Oddział rachunkowy Kuratorjum Szkolnego Lwowskiego od dawna specjalnie źle funkcjonuje. W maju b. r. „Głos Narodu“ umieścił notatkę o tem, że w połowie maja grono prof. gimn. w Gródku Jag. jeszcze nie otrzymało dodatku, który miał być płatnym 20. kwietnia. Obecnie cały szereg profesorów, którzy mieli być posunięci od 1 lipca 1928 do następnego szczebla — **nie może się doczekać uwzględnienia tego posunięcia w liście płatniczej**. Świeżo nadesłała lista płatnicza już na listopad jeszcze tych posunięć nie uwzględnia.

Podaję bodaj jeden wypadek konkretny: Pismo Kurat. O. Sz. L. 23. II 1727 r. Nr. II. — 16/09/26 ustaliło termin posunięcia Ks. dr. Michała Białowąsa prof. gimn. państw. w Gródku Jag. do grupy VII. szczebla „b“ z dniem 1 VII. 1928. Dotychczas mimo przypominania co miesiąc „drogą służbową“, lista na listopad posunięcia jeszcze nie uwzględnia.

Wiadomości diecezjalne.

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA.

Odznaczony Rok. i Mantol. Ks. J. Caputa, prob. w Iwanidzie. **Administratorami** mianowani ks. ks.: Fr. Barańczyk w Wadowicach, J. Świstek w Niedzicy i Karwinie, J. Bureń w Piekielniku. **Ekspozytem mianowany** ks. Fr. Łasak w Klikuszowej.

Katechetami mianowani ks. ks.: St. Łukowski w Krakowie, J. Sławiński w szkole średniej przemysłowej w Krakowie, R. Miszka w gimnazjum IX. w Krakowie, Wł. Długosz w gim. III. w Krakowie, E. Florkowski w gim. IV. w Krakowie.

Przeniesieni Wikarjusze ks. ks.: Fr. Makuch z Rychwałdu do Szczyrku, J. Łacak z Wiśniowej do Łętowni, M. Stopczak z Krzęcina do Inwałdu, Wł. Tęcza z Łętowni do Wiśniowej, J. Wieczorek z Żywca do Krakowa-Podgórza, A. Sawicki z Mszany Dolnej do Trzebini, J. Matyasik z Niegowici do Niepołomic, L. Prochownik z Wadowic do kość. N. Marji P. na spowiednika, St. Pankiewicz zwolniony z obowiązków spowiednika przy kość. N. Marji P. w Krakowie.

Prezentę na probostwo w Jordanowie otrzymał ks. Al. Rajda, prob. w Spytkowicach ad Zator; na prob. w Jaworniku ks. J. Górnisiewicz.

Sport.

Zawody bokserskie Węgry — Polska.

Zwycięstwo Węgrów w stosunku 11:5.

W niedzielę odbyły się w Budapeszcie międzypaństwowe zawody bokserskie Węgry — Polska. Polacy ulegli silnym Węgrom. Cztery spotkania przegrali, z dwóch wyszli na remis, a jedyne zwycięstwo odniósł mistrz wagi ciężkiej, Kupka. Sędzią p. Hrouban z Czechosłowacji. Przed rozpoczęciem zawodów wymieniły obie drużyny proporce pamiątkowe, a ponadto polscy zawodnicy otrzymali piękny puhar srebrny.

TABELA LIGI.

Ostatnie rozgrywki ligowe o mistrzostwo Polski spowodowały następujący układ klubów:

1) Wisła gier 25 pkt. 39, 2) Warta g. 26, pkt. 38, 3) Cracovia g. 27 pkt. 34, 4) I. F. C. g. 25 pkt. 32, 5) Legja g. 25, pkt. 30, 6) Polonia g. 26 pkt. 30, 7) Pogoń g. 27 pkt. 30, 8) Turyści g. 27 pkt 27, 9) Czarni g. 24 pkt. 26, 10) Warszawianka g. 25 pkt. 25, 11) Ł. K. S. g. 27 pkt. 23, 12) Ruch g. 26 pkt. 23, 13) Hasmonea g. 26 pkt. 17, 14) Śląsk g. 26 pkt. 10, 15) T. K. S. g. 28 pkt. 6.

Radjo.

Środa 7 listopada b. r.

Kraków (566). G. 11.56 Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor.; 12.10 Konc. płyt gram.; 15 Transm. kom. meteor. i gosp.; 16.30 Aud. dla młodzieży: „Król wężów“ A. Domańskiej, zradjofon. p. Julja Romowicz, w wyk. artystów Teatru Miejskiego; 17.10 Odczyt pt. „Boje polskie minionych stuleci: Wiedeń“ (Gen. dr. M. Kukiel, Asyst. U. J.); 17.35 Odczyt pt.: „Wyprawa „Orbisu“ na Bałkan — Turcja Europejska“ (p. M. Książkiewicz, Asyst. U. J.); 19 Transm. kom. popol. z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. Stanisław Broniewski; 19.55 Sygnał czasu; 20 Transm. kom. roln. z Warszawy; 20.30 Transm. konc. wiecz. z Katowic; 22 Transm. kom. z Warszawy; 22.30 Transm. muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (1111). G. 11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.45 Komunikat harcerski; 16 Muzyka płyt gram.; 16.30 Program dla dzieci młodszych. Transm. z Krakowa; 17.10 Odczyt pt. „Powstanie życia na ziemi“; 17.35 „Skrzynka pocztowa“ (dr. Marjan Stępowski); 18 Muzyka francuska w wykon. orkiestry P. R.; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt pt. „Nowogródzkie po dziesięciu latach“; 19.56 Sygn. czasu z Warsz. Obserw. Astronom.; 20 „Skrzynka rolnicza“; 20.20 Aktualje; 20.30 Koncert kameralny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta; 22 Kom. lotn.-meteor.; 22.05 Kom. PAT.; 22.20 Transm. muzyki lekkiej z restauracji „Oaza“.

Katowice (422). G. 15.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl; 16 Muzyka płyt gramof.; 19 Transm. koncertu muzyki francuskiej z Warszawy; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Pogadanka z działu „Gospodyni śląska“ — p. K. Nitschowa; 19.56 Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie; 20 Transm. skrzynki rolniczej z Warszawy; 20.50 Koncert muzyki kamer. poświęcony utworom Fr. Schuberta.

NA JARMARKU: Małgoś, widzi mi się, żeś kiepską kiełbasę kupiła. Trochę ją czuć...

— Eh! nie, wydziwiałbyś po próżnicy. Toć kupiłam ją do jedzenia, a nie do wąchania...

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Jednorazowy dodatek dla osób

które otrzymują renty z instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 5 XI. (Telef. wł.) Podlegające nadzorowi ministerstwa pracy zakłady ubezpieczeń społecznych mają wypłacić z okazji 10-lecia niepodległości osobom, otrzymującym renty, **jednorazowy dodatek, płatny w listopadzie lub w grudniu.** Wysokość będzie zależała od stanu finansowego zakładu i utrzymana będzie w granicach jednomiesięcznej renty.

Reforma rolna na ziemiach wschodnich

Warszawa, 5 XI. (Telef. wł.) Ministerstwo Reform Rolnych wniesie wkrótce do Sejmu trzy projekty ustaw, dotyczące reformy rolnej na ziemiach wschodnich. Chodzi tu o majątki przejęte przez państwo i majątki prywatne, podlegające ustawie o reformie rolnej. Nadto ministerstwo przekaże Sejmowi dwa projekty, dotyczące wykonania reformy rolnej na terenie województw poznańskiego i pomorskiego.

MAŁOPOLSKI URZĄD FUNDACYJNY.

Warszawa, 5 XI. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpatruje obecnie sprawę ewentualnego utworzenia małopolskiego urzędu fundacyjnego, w którym mają być zespolone wszystkie agendy fundacyjne, któremi zarządzał Tymcz. Wydział Samorządowy.

Robotnicy „Aerolotu“ pracują

Warszawa. (AW.) W dniu dzisiejszym pracownicy „Aerolotu“ przystąpili do pracy. Strajk został ukończony wczoraj późnym wieczorem. Robotnicy „Aerlotu“ uzyskali część żądanej podwyżki i za czas strajku zgodziła się dyrekcja „Aerolotu“ wypłacić im. 50 proc. poborów. Uzgodniono również warunki pracy młodocianych.

MAPA LOTNICZA POLSKI.

Warszawa, 5 XI. (Telef. wł.) Wydział lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji przystąpił do wydawania mapy lotniczej Polski. Mapę opracuje prof. Romer.

HARCERZ JELIŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 5 XI. (PAT) W dniu wczorajszym witano w stolicy harcerza Jerzego Jelińskiego, który powrócił do Warszawy z podróży naokoło świata, przebywając na samochodzie marki Buick przestrzeń około 78.000 km. w ciągu 28 miesięcy.

—o:o—

Kradzież cennych obrazów w Rosji.

Wiedeń 5/11. (PAT) Ze strony poselstwa austrjackiego w Moskwie doniesiono, że w kwietniu r. 1927 skradziono w muzeum państwowem Sowietów 5 oryginalnych bardzo wartościowych obrazów. Skradziono obrazy **Rembrandta, Tycjana, Corregia, Doici i Pisano.** Powszechnie przypuszcza się, że obrazy te zostały wywiezione zagranicę.

—ooo—

Różne wiadomości.

Rzym 5/11. (PAT) Po wczorajszem nn pokojeniu, Etna podjęła na nowo swą działalność. Jak się zdaje, utworzył się nowy krater, z którego płyną 4 strumienie lawy. Najbliższe osiedla zostały ewakuowane, jednakże dotąd niebezpieczeństwo nie zagraża żadnym budynkom. Wczoraj wybuchowi towarzyszyło lekkie trzęsienie ziemi. Ludność zachowuje spokój.

Młodzież ruska jeszcze demonstruje.

Warszawa 5/11. (Telef. wł.). W niedzielę wieczorem starosta grodzki we Lwowie Reinländer odbył konferencję z rektorami wyższych uczelni we Lwowie. W wyniku tej konferencji rektorowie odbyli rozmowy z przedstawicielami ruskiej młodzieży akademickiej, którzy oświadczyli, że **młodzież zjawi się w poniedziałek na wykładach bez odznak, któreby mogły drażnić młodzież polską. Mimo to akademicy ruscy na wydziale medycznym, jak również w Akademji Eksportowej przybyli w czapkach o narodowych barwach ukraińskich.** Na Akademji Eksportowej przyszło z tego powodu do awantur. **Polscy studenci zrywali czapki, przyczem przyszło do bójek. Rektor zawiesił wykłady** w obawie dalszych walk. Na Politechnice i w gmachu Uniwersytetu panował spokój. W Stanisławowie młodzież gimnazjum ruskiego ubrała się w rocznicę 1 listopada w czapki, przy pominające formą wojskowe czapki ukraińskie, z odznakami ukraińskiemi.

Demonstracje antypolskie na Ukrainie.

Warszawa. 5 11 (Tel. wł.) W Charkowie odbyły się masowe demonstracje antypolskie Na wiecu w gmachu teatru miejskiego przemawiał sekretarz generalny Ukraińskiej Partji Komunistycznej Kosior. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko polityce polskiej względem mniejszości narodowych i nawołującą Partję do walki z imperjalizmem(!) polskim. Podobne demonstracje odbyły się w Kijowie, Dniepropietrowsku (Jekaterynosław), Odessie i Połtawie. Związek literatów ukraińskich oraz Wszechukraińska Akademja Umiejętności ogłosiły odezwę do wszystkich uczonych świata z protestem przeciwko rzekomemu gnębieniu Ukraińców w Polsce.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej.

Berlin. (PAT.) „Welt am Montag“ pisze, że pierwszym krokiem ministra Stresemanna po objęciu urzędowania będzie załatwienie sprawy następcy na stanowisku ambasadora niemieckiego w Moskwie, opróżnionego przez śmierć hr. Bockdorff-Rantzaua. Dzienniki wymieniają 4 głównych kandydatów na to stanowisko: obecnego ambasadora niemieckiego w Angorze Nadolny'ego, którego kandydaturę popierają koła zbliżone do prezydenta Hindenburga, następnie posła niemieckiego w Warszawie Rauschera będącego kandydatem urzędu spraw zagranicznych, wreszcie posła niemieckiego w Sofji Rümelina oraz kierownika wydziału wschodniego urzędu spraw zagranicznych v. Dircksena. Co do osoby posła Rauschera, zdaniem dziennika, nie jest jeszcze pewnem, czy Sowiety zgodzą się na jego kandydaturę ze względu na jego socjalistyczne przekonania.

P. HERMES NASTĘPCĄ P. RAUSCHERA?

Warszawa. 5 11. (Tel. wł.) W miejsce p. Rauschera, który obejmie placówkę w Moskwie, posłem Rzeszy przy rządzie polskim ma być mianowany p. Hermes.

—ooo—

Stabilizacja waluty w Bułgarji

Wiedeń 5/11. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Równocześnie z umową pożyczkową będzie przedłożony sobranju z początkiem tygodnia projekt ustawy o stabilizacji lewy. Za podstawę służyć ma obecny kurs lewy, odpowiadający wartości 1/92 grama złota. Początkowo kurs lewy miał być oparty na dolarze, lecz obecnie zaniechano tego projektu. Szczegóły co do zamierzonej stabilizacji trzymane są w tajemnicy.

—ooo—

REDUKCJA URZĘDNIKÓW W ROSJI.

Moskwa. (AW.) Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady komisarzy ludowych rozpatrywany ma być wniosek redukcji 10 proc. urzędników we wszystkich instytucjach państwowych.

Herriot broni rządu Poincarego

Angers 5/11. (PAT) Rezolucje wysunięte przez deputowanego Montigny, ustalające program minimalny partji radykałów socjalnych, zostały jednogłośnie przyjęte. Przed głosowaniem Herriot wygłosił mowę, w której oświadczył, że przyjmuje te rezolucje i zobowiązuje się pozostać im wiernym. **Herriot zwalczał wystąpienia przeciwko unji narodowej i wzywał** zebranych do rozważenia konsekwencyj, któreby pociągnęły za sobą niezwłoczną dymisję ministrów radykalnych. **Kongres przyjął** nimai **jednogłośnie przedstawione pogądy.**

Paryż 5/11. (PAT) Większość pism podkreśla, że **manifestacje antyrządowe na kongresie w Angers nie dały rezultatu.** Pisma wyrażają jednak pogląd, że przyjęty przez kongres program może spowodować gabinetowi pewne trudności.

PRZECIW PARAGRAFOM O KONGREGACJACH.

Warszawa. 5 11 (Tel. wł.) Na kongresie radykałów francuskich w Angers toczyła się zacięta walka między frakcjami. **Lewy odłam sprzyjający Caillaux usiłował rozbić „unję narodową“, ale bezskutecznie.** Przywódcy nie będąc pewni, że uzyskają posłuch większości, cofnęli się. Przez noc pracowano nad złagodzeniem fatalnego wrażenia, jakie wywołała uchwała generalnej komisji politycznej, narzucająca ministrom radykalnym wystąpienie z gabinetu Poincarego. Polecenie ustąpienia ministrów z gabinetu nie uzyskało zgody, natomiast **uchwalono wniosek, nakazujący deputowanym radykalnym głosować przeciwko paragraf. 70 i 71 (o kongregacjach religijnych) przy budżecie.**

—o:o—

Pomnik marsz. Diaza w Rzymie

Rzym 5/11. (PAT) Agencja Stefani podaje, że wczoraj po południu odbyła się w Rzymie w kościele S-ta Maria del Angeli **uroczystość odsłonięcia pomnika marszałka Diaza.** W czasie ceremonji obecny był król. Mussolini syn Diaza, przedstawiciele władz, oraz wszystkich stowarzyszeń byłych kombatantów. Szereg uroczystości został zakończony złożeniem głębokiego hołdu królowi.

POMNIK ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH.

La Forte sous Jouarre. (PAT). Dokonano tutaj inauguracji pomnika żołnierzy pierwszego korpusu angielskiego, którzy polegli w walkach stoczonych w sierpniu, wrześniu i październiku 1914 r. Przy inauguracji pomnika obecni byli marszałek Foch i generał Weygand.

—ooo—

Uroczystości koronacyjne w Tokio

Tokio, 5 XI. (PAT) Czynione są wielkie przygotowania do uroczystości koronacyjnych. Miasto udekorowane jest chorągwiami. Wybudowano szereg bram triumfalnych. Wydatki związane z uroczystościami koronacyjnemi oceniają na 5 miljonów funtów szterlingów. Władze wydały szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie ewentualnym zaburzeniom.

Przesilenie rządowe w Rumunii.

LIBERALI WEJDĄ DO RZĄDU?

Londyn, 5 X. (PAT) Minister pełnomocny Rumunji Titulescu, wezwany przez Radę Regencyjną do powrotu do kraju, wyjechał z Londynu do Bukaresztu.

Bukareszt, 5 XI. (PAT) Rada Regencyjna odbyła dziś naradę z Bratianu, który zalecił polowanie rządu narodowego i zaznaczył, że **partja liberalna może wziąć udział w utworzeniu takiego rządu.** Wydaje się, że żadna decyzja nie zostanie powzięta przed powrotem ministra Titulescu, którego przyjazu oczekują we środę.

Współpraca Gdańska z Polską.

Warszawa. 5 11 (Tel. wł.) Liberalna partja w Gdańsku urządziła wielki wiec, na którym przemawiał senator Siebenfreund, który wskazywał na zgodną współpracę Senatu W. M. Gdańska z Polską oraz na poczynione postępy dzięki polityce pojednawczej Gdańska. **Jako zdobycz dla Gdańska podniósł między innemi podpisanie polsko-gdańskich umów dotyczących taryf kolejowych.**

Związek popierania niemczyzny

URZĄDZIŁ WIELKĄ DEMONSTRACJĘ.

Berlin. (PAT) W niedzielę zakończył się t. zw. Tydzień propagandowy na rzecz popierania żywiołu niemieckiego zagranicą wielką demonstracją młodzieży na rowerach, która przeciągnęła w południe wszystkiemi głównemi ulicami Berlina. W sobotę wieczorem w gmachu dawnej „Izby Panów“, na którym od tygodnia widniał olbrzymi transparent z napisem **„Pamiętajcie o szkołach niemieckich w Polsce“,** odbyło się wielkie zgromadzenie demonstracyjne. Wśród olbrzymich tłumów zwracały uwagę zorganizowane grupy młodzieży szkolnej ze swojemi sztandarami. Po uchwaleniu depeszy hołdowniczej do prezydenta Hindenburga, jako prezesa honorowego **„Związku popierania niemczyzny zagranicą“,** zebrani wysłuchali całego szeregu referatów, mających zobrazować rzekomo ciężkie położenie mniejszości niemieckiej, w szczególności w Polsce(!) i w Tyrolu, oraz stwierdzające, że Związek popieranie niemczyzny zagranicą jest głównym, a nawet jedynym czynnikiem utrzymującym łączność i związek między ośrodkami niemczyzny na emigracji a ojczyzną niemiecką.

Zmiana stosunku Włoch do Albanii?

Wiedeń, 5 XI. (PAT) Na podstawie informacyj zagrzebskiego pisma „Novosti“, wiedeńskie dzienniki donoszą, że **w polityce włoskiej odnośnie do Albanji ma zajść zmiana.** Powodem tych zmian ma być przymierze włosko-angielskie, dotyczące morza Śródziemnego. Pierwszą oznaką tej zmiany jest konflikt między królem albańskim a posłem włoskim, który podobno powstał niedawno, a na skutek którego **cofnięto kredyty włoskie dla dworu albańskiego.** Z tego powodu zwolniono ze służby dworskiej kilku ficerów włoskich, **zanosi się również na dymisję albańskiego ministra spraw zagranicznych Brioniego.** Rozpoczęciem nowego kursu polityki Albanja chce stworzyć **warunki wstępne dla gwarancji jej niezależności ze strony trzech państw, do których miałaby należeć i Jugosławja.** Powyższe wiadomości, które zresztą dotychczas nie znalazły potwierdzenia, należy przyjąć z rezerwą.

GENERAŁ PREZYDENTEM NIKARAGUI.

Managua 5/11. (PAT) Według ostatnich doniesień prezydentem Nikaragui został obrany kandydat liberalny, generał Jose Maria Moncada.

BUDOWA SOWIECKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

Z Moskwy donoszą, że Rada komisarzy ludowych zatwierdziła plan rozbudowy sowieckiej floty handlowej, przy pomocy której czynniki rządowe zamierzają uniezależnić eksport sowiecki od zagranicy, w razie stosowania przez państwa kapitalistyczne blokady. Okręty mają być budowane przy pomocy warsztatów ZSRR., a tylko w wyjątkowych wypadkach zagranicą. Decyzja ta jest wynikiem rozbicia się długotrwałych pertraktacyj ze stoczniami szczecińską i gdańską, gdzie Sowiety nadaremno usiłowały uzyskać długoterminowe kredyty.

—ooo—

Warszawa, 5 XI. (Telef. wł.) Rada ministrów udzieliła poznańskiemu województwu związkowi komunalnemu zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 5-miljonowej przez wypuszczenie 7% obligacyj na okaziciela. Pożyczka przeznaczona będzie na cele inwestycyjne.

S. S. VAN DINE. 36

Sprawa panny Odell.

— Tak źle znowu nie jest. — Vance oparł się wygodnie i spokojnie palił papierosa. — Przecież promień światła przekradał się tu i ówdzie. Zaprzeczył. jakoby go szantażowała, co było oczywistem kłamstwem. i chciał wmówić w nas. że on i jego urocza Małgorzata gruchali sobie, jak gołąbki, w chwili rozstania... A potem ta wzmianka o Cleaverze. To nie było bez kozery. Pan Mannix miał dobry powód do wymienienia tego nazwiska. i sądzę, że gdybyś znał ten powód. mógłbyś być zupełnie zadowolony. Drogi tych dwóch ludzi krzyżują się gdzieś. Na tym przynajmniej punkcie Mannix poinformował nas... Natomiast jest widoczne. że nie zna on naszego modnego lekarza o uszach satyra. Wie jednak o istnieniu Skeela. chociaż wolałby się wyprzeć znajomości z nim... Tak się ma sprawa. Informacyj mamy dość, ale... co począć z niemi?

Już straciłem wszelką orjentację — przyznał się Markham.

— Wiem. wiem. świat ten jest pełny smutku, — pocieszał go Vance. — Ale nie możesz się poddawać rozpaczy. Uszy do góry. Jest właśnie pora śniadaniowa i kawałek łososia znakomicie podniesie cię na duchu.

ROZDZIAŁ XIII.

Dalszy ciąg teorji.

(Środa 12 września. wieczorem).

Vance i ja nie wróciliśmy po śniadaniu do biura Markhama. gdyż ten miał do załatwienia wiele prac bieżących, a w sprawie Odell nie mogliśmy się spodziewać niczego nowego, dopóki Heath nie zbierze jeszcze informacyj o Cleaverze i doktorze Lindquiście. Vance miał bilety na popołudniową operę. Poszliśmy więc do teatru Metropolitan. Ale mimo udatnego przedstawienia Vance był roztargniony i natychmiast po ostatnim akcie kazał jechać do klubu Stuyvesant. choć czekało nań w ciągu popołudnia kilka zobowiązań towarzyskich.

Wszystko to wskazywało na to, że umysł jego był zupełnie zaabsorbowany sprawą morderstwa.

Markham przyszedł do klubu po szóstej, mizerny i wyczerpany. Znać było po nim bezowocny wysiłek dwóch minionych dni. Powieki jego ociężały. a wargi nabrały wyrazu zaciętości. Powoli i z namysłem zapalił cygaro i kilka razy zaciągnął się głęboko.

— Niech djabli wezmą te gazety! — urągał. — Dlaczego wtrącają się do śledztwa?... Czy widziałeś dzienniki popołudniowe? Wszystkie wołają o mordercę. Myślałby kto, że mam go schowanego w rękawie.

— Zapominasz mój kochany. — uśmiechnął się Vance. — że żyjemy pod łaskawem i światłem panowaniem demokracji, więc każdy chce wszystko wiedzieć lepiej od innych.

— Już mniejsza o ich krytyczne uwagi. — irytował się dalej Markham. — ale gniewa mnie bujna wyobraźnia tych reporterów. Z pospolitej tej zbrodni usiłują zrobić jakiś melodramat a la Borgia, na tle namiętności z udziałem tajemniczych wpływów. z całym aparatem zasadzek i pompy średniowiecznego romansu.. Przecież tu nawet dziecko widzi. że popełnione zostało zwyczajne morderstwo rabunkowe, jakie co dzień zdarzają się w całym kraju.

Vance właśnie zapalał nowego papierosa. Ale ręka jego zatrzymała się w pół drogi, a brwi podniosły się nieco. Odwrócił się i spojrzał na Markhama z wyrazem lekkiego niedowierzania.

— Słuchaj Markhamie! czy naprawdę chcesz przez to powiedzieć. że twój biuletyn prasowy wydany był w dobrej wierze?

Markham był zdumiony.

— Naturalnie. że tak... Co rozumiesz przez słowa ..w dobrej wierze"?

Vance uśmiechnął się odniechcenia.

— A ja sądziłem, że przemowa twoja do reporterów była manewrem strategicznym. obliczonym na to. aby prawdziwy winowajca czuł się zupełnie bezpiecznym i ażeby mieć wolną rękę w dalszych dochodzeniach.

Markham przyglądał mu się przez chwile uważnie

— Powiedz mi Vance. — rzekł wreszcie podrażnionym głosem. — Do czego ty właściwie zmierzasz?

— Do niczego, naprawdę. kochany chłopie, — zapewnił go tamten przyjaźnie. — Wiedziałem, że Heath szczerze wierzy w winę Skeela, nigdy jednak nie przypuszczałem. że i ty sam popadłeś w ten sam błąd. Byłem tak naiwny. że sądziłem. iż puściłeś dziś rano na wolność Skeela w nadziei, że naprowadzi on cię na ślad prawdziwego winowajcy. Nigdy nie wyobrażałem sobie. że bierzesz na serjo głupie domysły Heatha.

— Ach. rozumiem, ciągle jeszcze trwasz przy swej teorji, że dwóch rzezimieszków zakradło się do mieszkania i schowali się każdy w oddzielnej szafie. — Markham nie starał się nawet ukryć swego sarkazmu. — Bardzo mądra myśl, o wiele inteligentniejsza, niż Heatha.

— Wiem, że jest skomplikowana. Ale nie jest bardziej nieprawdopodobna, niż twoja.

— A dlaczegóż to. jeżeli wolno wiedzieć — gorąco podjął dyskusję Markham — uważasz teorję moją za nieprawdopodobną?

— Dla tej prostej przyczyny. że zbrodnia ta nie mogła być popełniona przez zawodowca, ale jest chytrze obmyślonym czynem niezmiernie inteligentnego człowieka, który napewno całe tygodnie spędził na przygotowaniach do niej.

Markham oparł sie w swojem krześle i roześmiał się serdecznie.

— Rzuciłeś nareszcie promień światła na ponurą i beznadziejną sprawę.

Vance skłonił się z drwiącą uniżonością.

— Przyjemnie mi. — rzekł słodko, — że mogłem chociaż cokolwiek oświetlić tak pochmurną atmosferę.

— Czy ta pociągająca i malownicza konkluzja co do intelektualnego charakteru mordercy. opiera się na twoich nowych i oryginalnych metodach dedukcji?

— Doszedłem do tego wyniku — wyjaśnił Vance uprzejmie, — zapomocą tego samego procesu, którego dotychczas zawsze skutecznie używałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fecka.